NUMER GWIAZDKOWY.

All communications must be addressed:

J. F. SMULSKI & Co.
565 Noble St.
CHICAGO, ILL.

J. F. SMULSKI I Sp.
wydawcy.

DZIEŃ ŚWIĘTY

PAMIĘTAJ ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ. III. P. B.

Wychodzi co czwartek.

Kosztuje rocznie $1.0
Abonenci Gazety Katolickiej płacą tylko 50 c; do Europy: z Gazetą $3.00, bez Gazety $1.50. Abonament musi być naprzód opłacony. Po kwitowań nie ogłasza się. Gaz. Katolicka sama kosztuje $2,00.

Rok XV. CHICAGO, ILLINOIS, 23go GRUDNIA 1897 ROKU. Nr. 51

Entered at the Post Office of Chicago, Ill. as second class matter.

Aprobowany przez Najprzewiel. Arcyb. P. A. Feehan z Chicago.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

KALENDARZ. — Czwartek 23 grudnia, Wiktor. Piątek 24 grudnia, Wigilia. Sobota 25 grudnia, Boże Narodzenie. Niedziela 26 grudnia, Szczepana. Poniedziałek 27 grudnia, Jana ap. Wtorek 28 grudnia, Młodziank. Sroda 29 grudnia, Tomasza b.

„Bóg się rodzi — moc truchleje!“

Słowa te, szerokiem echem, rozchodzą się po całej ziemi naszej — gdziekolwiek tylko słychać dźwięki polskiej mowy.

A słowa to wielkie i urocze.

Wielkie — bo wielką niosą naukę. —

Urocze — bo w nich otucha i nadzieja nasza.

„Bóg się rodzi — moc truchleje“!

Cóż to za moc? Moc „tego świata“, jak mówi Pismo święte. Moc ducha ciemności. — Moc — pięści przed prawem, nad którem chce panować. Moc — gniotąca wszystko co święte. Moc — przed którą ugina kolano wszystko co podłe i tchórzliwe.

Lecz Bóg się rodzi — moc truchleje!

Toż mimo tysiącznych tryumfów, które moc ta dzisiaj święci i święcić jeszcze może — nie lękajmy się: dopókąd Bóg w sercach naszych. Przed Nim jedynie moc ta truchleje. A czyż tak nie jest? Czyż ci co poprzysięgali nam zgubę, nie od tego zaczynają swe dzieło zniszczenia, że starają się wyrwać nam Boga z serc naszych — wyrwać tę wiarę, która przez tyle wieków była nam puklerzem? Czyż w innym celu wytężają swe siły, by zerwać węzły łączące nas z Kościołem — by stargać łączność między ludem a kapłanem?

I dlatego powiedziałem, że w słowach „Bóg się rodzi, moc truchleje“ jest i nauka i otucha nasza. Powtarzam też, dopókąd Bóg w sercach naszych się odradza, dopókąd miłość będzie sztandarem naszym, żadna moc nas nie przemoże i nadejdzie chwila: że jak przed dziś Narodzonym, wszystkie potęgi ustąpiły — tak ustąpią i z ziemi naszej i prawo nasze zwycięży. A tak — po dniach narodzenia Boga człowieka, w sercach naszych — doczekamy się i wielkiej uroczystości narodowego Alleluja.

Oby jak najrychlej chwila ta nadeszła!

Dr. Józef Żuliński.

GWIAZDKA.

Jakiż to piękny, rozrzewniający, święty wieczór, ta wilia Bożego Narodzenia!

Ludzie obchodzą święto miłości! To też nawzajem sprawiają sobie ludzie radość, radosne niespodzianki, obdarzają się darami, dowodami miłości, przyjaźni i serdecznego przywiązania.

Ojciec niebieski dał cały ten świat człowiekowi jakoby na gwiazdkę trwającą przez życie całe, i mnóstwo dla niego przygotował darów. Jakoby na drzewku zawiesił na niebie tysiące lamp płonących, a z tego drzewka spływają na ziemię wstęgi łask największych w życiu: wiary, nadziei, miłości! Dał człowiekowi pełen stół najrozmaitszych podarków: religii, przyjaźni, sztuki, poezyi, zorzy porannej i wieczornej, wiosny, słowików, łez, dobroczynności i tysiące innych rzeczy, które nas tu uszczęśliwić zdołają! Dał człowiekowi pełne pudło zabawek, zło cistych błyskotek, pragnień, marzeń i pięk nie utoczonych nadziei: słowem, Ojciec niebieski chciał, aby całe życie człowieka było bezustanną gwiazdką, nieprzerwanem świętem miłości, ciągłym uroczym i pełnym szczęścia wieczorem pomiędzy zachodzącem słońcem upływającego życia doczesnego, a wschodem słońca żywota wiecznego.

Ale człowiek ten wielki dar gwiazdkowy połamał jak dziecko niegrzeczne i podzielił go na doroczne naprzód obliczone uroczyste chwile! Dar nieskończonej, wiecznej, przez ciąg życia mającej trwać miłości rozdrobnił w maleńkie cząsteczki i tylko raz do roku obchodzi chłodny i mroźny wieczór grudniowy, jako święto miłości, w którem dług miłości wypłaca przyjaciołom, dzieciom, potrzebie serca, a wszystkich, których ma kochać, i własne serce i uczucie pociesza tą jedną krótką obliczoną chwilką miłości!

Pomiędzy temi, długiemi miesiącami całego roku przerywanemi, rozerwanemi, pstremi drogoskazami do krainy miłości, w te puste przerwy sieje człowiek przez cały rok pokrzywy nienawiści, chwasty oziębłości, szaleje, zazdrości i tysiące innych jadowitych roślin, które szczęście bliźnich niszczą i zatruwają. Potem, gdy tę przestrzeń wypełnił nienawiścią, prześladowaniem, brakiem miłości, obojętnością, zniszczeniem wszelkich szlachetnych uczuć, potem — potem co rok raz dochodzi do tego starego, od wieku zatkniętego słupa i drogoskazu miłości, zawiesza na nim latarnię swoją z maleńką świeczką, maluje ten drogoskaz i zdobi go pstremi barwami i świecidełkami i powiada, że obchodzi gwiazdkę!

Odpuść im, Ojcze Niebieski, bo nie wiedzą, co czynią! Przechodzą jak ślepi przez jasny łask Twoich przestwór, jak głusi około szumiącego źródła łaski, jak niemi obok odwiecznego chóru tryumfującej pieśni całego stworzenia, przechodzą ku ziemi pochyleni, z wciśniętą piersią, z krótkim oddechem pod niezmiernem jaśniejącem sklepieniem głoszącego chwałę i miłość Twoją świata!

Odwróćmy się od tych słów, przy których wyrachowana miłość jedną słodyczy godziną wynagrodzić chce bliźniemu długi, pełen goryczy rok; przy których brak serca jednym złocistym podarkiem swojemu otoczeniu ciężki ołowiany rok chce ozłocić; przy których samolubne serce pstrą zabawką wynagrodzić chce całoroczny ucisk! — Odwróćmy się od tych stołów, przy których prawdziwa miłość stawa się widowiskiem, czułość rodzicielska pstrą błyskotką, prawdziwa miłość bliźniego opadającemi a prędko gasnącemi iskierkami, a nawet pobożność chwilowym paroksyzmem.

Ale pójdźmy i zajrzyjmy w te okienka ubóstwa, gdzie nic nie ma prócz miłości, gdzie nie ma innego daru tylko gorżki chleb nędzy, gdzie nie ma innych światełek, tylko

łzy palące! Pójdźmy do tych domów, gdzie są sieroty, bez ojca i matki, bez złocistych darów, bez wystrojonych drzewek, bez dowodów serdecznej miłości! Pójdźmy przez zimne i słotne ulice i przypatrzmy się tym biednym, drżącym od zimna dzieciom, które żebrzą kawałka chleba i załzawionemi oczami patrzą w oświetlone okna bogatych salonów, gdzie szczęśliwa dziatwa skacze przed zapalonem drzewkiem i nagromadzonemi darami i z radością klaszcze w rączęta!

Zobaczmy to dziecię, które chorą matkę mając w domu, w wigilię Bożego Narodzenia pomimo zawiei śniegowej zmuszone jest iść do lasu po wiązkę suchych gałęzi. A ileż to na świecie takich biednych i nieszczęśliwych sierot! (Zobacz rycinę str. 827).

Przypatrzmy się tym wszystkim, którzy w tym dniu wesołej, świętej wilii siedzą samotni, opuszczeni, nie umiłowani od nikogo z ludzi! Tym którzy z zapłakanemi oczami i z blademi licami siedzą osamotnieni i płaczą! Tym, którzy nic, zgoła nic nie odebrali od fortuny, a którzy też dziatkom swoim i tym, których kochają, nic też zgoła dać nie mogą! Tym, którzy serce mają przepełnione uczuciem i miłością, a przez ludzi są niepoznani, niekochani przechodzą przez życie i żadnego, chociażby najskromniejszego nie odbierają dowodu miłości! Tym wszystkim, którzy na wygnaniu, oddaleni od ojczyzny, rodziny, od wszystkich, których miłują, sied ą w samotności i nie odbierają żadnego podarku, ani drobnego zadatku miłości, ani kwiatka, ani karteczki — nic, zgoła nic! Wreszcie tym się przypatrzmy, którzyby chyba dla zmarłych ustroili i zapalili drzewko, którzy wszystkie sercu swemu drogie osoby mają pod ziemią, w krainie śmierci, a tu na ziemi nie mają nikogo!

Tych wszystkich moglibyśmy do serca przytulić i powiedzieć im: I my biedni jesteśmy jak wy, samotni jak wy, mamy więcej ukochanych serc pod ziemią, jak na ziemi! i my chleb nasz pożywaliśmy ze łzami, cierpieliśmy bóle, doznawaliśmy tęsknoty, i my jesteśmy biednymi, ale nie tak biednymi, abyśmy was nie mogli do stołu zaprosić, do stołu serca naszego, które bogate jest miłością, miłością prawdziwą, bogate współczuciem, współczuciem szczerem, żywem ożywiającem! I drzewko także pokażemy wam, drzewko wielkie, piękne, nieskończone, które was wszystkich pocieszy, pokrzepi i doda wam serca i otuchy!

Spojrzyjcie ku górze — tam na wysokiem nieba sklepieniu roztacza się drzewko z gałęziami swych smug gwiaździstych, które Ojciec Niebieski zapalił dla nas, i jedynie tylko dla nas, którzy się dziś nie zbieramy w oświetlonych salach, pod kryształowemi żyrandolami, ale tylko pod tem drzewem, myriadami świateł jaśniejącemi. Pomiędzy temi pojedyńczemi konarami świateł niebieskich, Ojca naszego opatrzne Oko spogląda z miłością na swe dzieci, i niejednemu z nas otwiera oko duszy, że wzrok jego przenika te złociste gałęzie, że dostrzeże szparę uchylonych bram lepszego życia, i widzi i słyszy w duchu wszystkie rozkosze i odgłosy radości, zgotowanej dla wiernych dzieci.

I oto to drzewo gwiaździste dla tych głównie tylko Pan Bóg na niebie umieścił, którzy opuszczeni i osamotnieni spoglądają ku niebu; te tysiące świateł płoną dla tych tylko, którym żadna inna w tem doczesnem życiu nie przyświeca pochodnia miłości; a te światła wytłumaczymy sobie, wyjaśnimy sobie ich promienie, jak nas otaczają w życiu jakoby anioły opiekuńcze, anioły pokoju, jako rękojmie wiekuistego szczęścia!



Z KTOREJ STRONY?

Obrazek osnuty na tle wigilijnego wierzenia ludu.

— Oj, dzieci, dzieci, co za czas! Świata Bożego nie widać! Tak kurzy i miecie cały dzień, że już nie do wytrzymania! — utyskiwał, wchodząc do izby stary gajowy, okryty śniegiem, z zamarzłemi w jeden sopel wąsami.

Na powitanie ku niemu poskoczyły z radością dwie młode i piękne dziewczyny, pomagające zziębniętemu ojcu w rozbieraniu: jedna ściągała kożuch, druga zaś, młodsza i zwinniejsza, zdjąwszy dwururkę z pleców starego, starannie ją wycierała, mierząc po kilka razy ukradkiem, w czarny, zakopcony sęk we drzwiach. Ojciec mimo zajęcia, dojrzał ten jej ruch i kilka łez stoczyło się po zaczerwienionej i bliznami pokrytej twarzy, niknąc w roztajałych już wąsach, a z ust wyrwała się skarga.

— Oj, Maryś, Maryś! czemu ciebie Bóg chłopcem nie stworzył!

— A to coś nowego! — zaśmiało się dziewczę — i dla czegoż dziś tata niezadowolniony z tego, że jestem dziewczyną, kiedy wpierw nigdy na to się nie uskarżał.

— E, dużoby gadać o tem! — mruknął stary, usuwając się na ławkę, lecz nagle silną jeszcze pięścią uderzył w stół i huknął:

— Jakem ,,czwartak'', tego już chyba nie zniosę! Boże skarałeś mię! — lecz za co? — Tu staremu wiarusowi łzy grochem sypnęły się po policzkach, a spadając na siwe, zawiesiste wąsy, rozbijały się w drobne kropelki.

W izbie zapanowała cisza, przerywana jedynie szlochaniem, bo i dziewczęta, widząc ojca tak rozrzewnionego, poczęły — same nie wiedząc dla czego i za co — łzy ronić. Aż nareszcie Marysia, przyskoczywszy do ojca, objęła go za szyję i przymilając się, prosiła.

— Niech tata się nie smuci i nie płacze! Wszak dziś wigilia, więc cały rok wypadałoby nam płakać....

— Ej, co mi tam bajesz o jakimś całorocznym płaczu! do śmierci gotów jestem płakać, tylko mi błogosław, Panie!

— Ależ to już wielki czas zasiąść do wigilii — wtrąciła starsza Kasia. — Niech się tatko posili, a potem nam opowie, na co tak ciężko narzeka.

— Dobrze, moje dzieci, dobrze! A cóż to, czyśmy wszyscy już głowy potracili? Gdzież są opłatki? Wszakże musimy się tym chlebem miłości podzielić, bośmy nie Moskale, ani Niemcy, abyśmy o tem mieli zapomnieć.

Kasia poskoczyła z żywością do szafy, wyjęła z niej paczkę opłatków i podała je ojcu. Ten wziął jeden, przeżegnał się, w czem i dziewczęta go naśladowały, a potem, łamiąc się z niemi opłatkiem, mówił:

— Dzieci, niech naszym Bóg błogosławi i wszędzie ich wspiera! — a wam niech się powodzi jak najlepiej na świecie!

— A tatkę niech nam Bóg długo i czerstwo chowa! — zawołały jednogłośnie dziewczęta.

Po wymianie serdecznych życzeń, rozpoczęła się skromna wigilijna uczta, na którą się złożyły: barszcz z grzybkami, karp na żydowski sposób przyrządzony, pszenne kluski, z makiem i miodem, w końcu dzban miodu, który nasz wiarus bardzo lubił i sam przyrządzał, mając kilkadziesiąt pni pszczół w swej pasiece.

Kilka wychylonych szklanek dobrego miodu rozweseliło staruszka — wspomniał sobie młode lata, pokręcił szumiastego wąsa i jak przedtem pozostawał widocznie pod jakiemś przykrem wrażeniem, tak teraz poweselał i ulegając prośbom dziewcząt, w te słowa zaczął opowiadać:

— Dziś rano, gdym wyszedł w las, aby wydać zakupione drzewo, usłyszałem gęste strzały. Pospieszyłem natychmiast w stronę, zkąd pochodziły i po godzinnej przeszło drodze, wśród nawianych śniegów, zdołałem dotrzeć na kraj lasu, tuż nad granicą. Serco się kraje na wspomnienie tego, com zobaczył: garstka naszych braci, oskoczona przez masę Moskali, biła się jak lwy, nie ustępując ani na krok. Chętka mię wzięla skoczyć do nich i choć kilkunastu Moskali ubić, lecz temu przeszkodził tuż po pod lasem pędzący oddział kozaków, który zamierzał tyły naszym zająć i wszystkich wyciąć. Ho, poczekajcie, psubraty! — pomyślałem — jeszcze tak grubego zwierza z mojej dwururki nie strzelałem, lecz może ona i wam poradzi. I przyklęknąwszy dla tem pewniejszego strzału, wziąłem na cel pędzącego na przedzie kozaka — paf! — i kozaczysko zleciało, jak gruszka z konia. Drugi strzał zwalił jednego z szeregowych, a reszta, bojąc się zasadzki w naszym lesie, rozpierzchła się jak stadko dzikich kaczek. Nabiwszy powtórnie moją strzelbinę, oczekiwałem, ażali się coś jeszcze dla niej nie nawinie, lecz napróżno. Nasi rozbici, kryli się pojedyńczo w lasy, uchodząc przed nawałą Moskali i pomimo całodziennej wędrówki po leśnych wertepach, nie zdołałem nikogo napotkać. Niejeden tam może ledwo żywy — co za nieszczęście, że człowiek im w niczem pomódz nie może!

— Jakto, ojcze, dwóch ludzi zabiłeś? przecież to grzech! — zawołały dziewczęta.

— Grzech, grzech! dużoby o tym grzechu było gadać! Boże, zdejm z mych barków dwa choćby krzyżyki, a ręczę, że w domu nie posiedzę i choć kilkunastu jeszcze wyprawię tam, dokąd wyprawiłem już tylu Moskali, że ani na różańcu nie potrafiłybyście ich zliczyć.

— Rany Bozkie! — jęknęły dziewuchy.

— Czyż myślicie, że te blizny i szramy na mej twarzy i głowie, to może kociubą w gniewie zadane? O nie! to są znaki z pod Stoczka, Dęba, Grochowa i Ostrołęki! Panie Boże, odpuść! lecz radość bierze na wspomnienie, jak się to szło z bagnetem w ręku, przed którym nic się ostać nie mogło. Bo przyznać trzeba, że nikt tak się dzielnie nie bije, jak Polak. Dla tego to dziś tak się rozrzewniłem, widząc Marynkę mierzącą we drzwi........ Ból mi serce ścisnął i pomyślałem: Boże, czemuś mi chłopca nie dał! nie pozwoliłbym mu w kącie siedzieć, musiałby być dziś tam, gdzie Ojczyzna woła:

— Nie martw się, ojcze! — zawołała Marynia — uzbroję się w kordelas i strzelbę i pójdę z powstańcami, wszak ojciec wie, jak dzielnie strzelam, a w powstaniu, w którem „czwartaki" zdobyły taką chwałę, walczyły i kobiety; o jednej z nich najsławniejszej, Emilii Platerównie, nawet Mickiewicz śliczny wiersz napisał.

— Dziecko, dziś wojny bardziej są mordercze, niż przed trzydziestu laty, dziś niewiele mogłaby dokazać na polu walki kobieta, lecz pomnij, gdy będziesz kiedyś matką, a Ojczyzna znajdzie się w potrzebie, byś synów i męża, jako Polka, w bój za Ojczyznę posłała! Od matek Polek przyszłość Ojczyzny zależy, więc żadna nie powinna się nigdy w niczem od tego świętego obowiązku uchylać — każda powinna dziatki swe zdrowo na silnych obrońców Ojczyzny wychowywać.

I zwiesił głowę na piersi stary gajowy i zamyślił się głęboko; z zadumy wyrwał go szept dziewcząt, które z ożywieniem nad czemś radziły.

— A tak, wiem, o co wam chodzi, zająłem was mojem opowiadaniem, dla tego nie miałyście czasu powróżyć, a bierze was chętka do tego. A no, trudno, kiedy w to wierzycie, to sobie róbcie.

Dziewczęta uradowane poskoczyły o-

choczo i wybiegły z izby, nawołując Brysia. Bryś węsząc i naszczekując, pognał w las, podczas gdy dziewczęta nasłuchiwały echa, bo — jak wiadomo — z tej strony, gdzie ono się ozwie, narzeczony przyjdzie.

— Widzisz, Maryś, z za lasu! — mówiła Kasia do siostry, która w tej chwili z całej siły krzyknęła: Hu-ha! poczem obie zaczęły pilnie nasłuchiwać echa. I znów z za lasu ozwało się przeciągłe: Hu-ha — i głos coraz zapamiętalej ujadającego psa. Uradowane dziewczęta wbiegły do domu opowiadając ojcu, że spodziewany kochanek ma przyjść z za lasu. Starowina niebardzo jakoś w te wróżby wierzył, więc tylko głową skinął i klęknąwszy przed obrazem Matki Bozkiej Częstochowskiej, począł od mawiać wieczorne pacierze. Dziewczęta tymczasem krzątały się około zajęć domowych w milczeniu, aby ojcu nie przeszkadzać w modlitwie.

Cisza zaległa chatkę, tylko od czasu do czasu słychać było urywane wyrazy modlitwy starego i ciągłe a coraz to natarczywsze i bliższe ujadanie psa, dolatujące z pola.

Nagle ktoś silnie zapukał w okienko. Przestraszone dziewczęta krzyknęły, a stary gajowy porwał się z klęczek i wybiegł w pole.

Dziewczęta stały jak oniemiałe i spoglądały jedna na drugą, zdawały się pytać: ,,Kto to być może i po którą z nas idzie?"

Po chwili czterech silnych, uzbrojonych mężczyzn wniosło na noszach do izby zemdlonego, okropnie postrzelonego i zrąbanego młodzieńca i złożyło go na łożu gajowego.

. . . .

Był to obrońca Ojczyzny — i przyszły z za lasu narzeczony.

B. Wydląka.

BÓG SIĘ RODZI.

Głos Aniołów ku nam woła:
,,Na kolana, dziatwo ziemi!
W górę serca! w górę czoła!
Bóg się wzruszył łzy waszemi!
Dzień zbawienia się poczyna —
Beznadziejnej koniec męce!
W Betleemskiej wam stajence
Bóg swojego złożył syna.
W górę serca! oczy w górę!
Łzom dziś płynąć się niegodzi —
Myśli dzisiaj precz ponure!
Bóg się rodzi!

Dziewiętnaście wieków temu,
Jak to Magów i pasterzy
Wiodła gwiazda Betleemu,
Kędy Stwórca *w żłobie leży*....
Dziś nad nami znów ta sama
Na błękicie gwiazda błyska,
By nad ziemskie trzęsawiska
Wznieść nieszczęsny ród Adama;
Szaty zwątpień precz odrzućmy!
Zaniechajmy łez powodzi!
Z wiarą starą dziś zanućmy:
Bóg się rodzi!

Trzej królowie — monarchowie
Z ofiarami szli do Pana —
A radośni pastuszkowie
Upadali na kolana.
Dziś my ojców obyczajem,
Z sercem pełnem żywej wiary,
Proste dary Panu dajem:
Czci rodzimej, pieśni starej!
Wierni ich przymierzu z niebem,
Co nam smutne życie słodzi,
Dzielim się anielskim chlebem...
Bóg się rodzi!

Hej! radosna dziś nowina
Niechaj cały świat przenika!
Panna Swięta rodzi syna —
Nędzy naszej przeciwnika!



Bóg się rodzi! (Patrz str. 823.)

Hej! kto żyje, niechaj snadnie
Do ubogiej szopki spieszy!
Brzemie cierpień z niego spadnie,
Pan umocni i pocieszy!
On nikomu nie odmówił,
Kto z miłością doń przychodzi:
Wszak Anioł pasterzom mówił:
Bóg się rodzi!

W życiu — cierpień, trosk niemało,
Lecz choć droga jest krzyżową,
Słowo, co się ciałem stało,
W nas odradza się nanowo.
Zmartwychwstałe, wniebowzięte,
W piersi ludzkiej wiecznie gości,
Tworząc cuda niepojęte
Przebaczenia i miłości!
Przez wzburzone losów tonie
Choć na wątłej płyniem łodzi,
Ten bezpieczny, w czyjem łonie
Bóg się rodzi!

Stanisław Grudziński.

Powrót nieboszczyka.

Dokończenie.

Anusia zastała kasztelanową w stołowej sali zajętą jakimciś żołnierzem świeżo w mundur narodowy przybranym, który właśnie kłaniał się do nóg pani, znać dziękując za łaskę doznaną. Miał on na sobie kurtkę seledynową z czarnemi wyłogami i czapkę czworograniastą takiegoż koloru, szablę przy boku i pistolet na temblaku do pasa przymocowanym. ,,Patrzaj Anusiu'', rzekła z uśmiechem pani kasztelanowa do wchodzącej, ,,jaki się to piękny ułan z tego Niemca zrobił?''

— Jakto z Niemca? zapytała nieśmiało Anusia.

— A tak jest, bo przed godziną jeszcze był on w mundur pruski przystrojony i choć poczciwy nasz Mazur, ale byłby dziś jeszcze niemieckim żołnierzem, gdyby nie był drapnął z regimentu swego i stawił się do swego państwa, na jednego z szeregowców, których z dóbr dostawić mamy. Oto widzisz, tam jeszcze leży jego mundur pruski. To rzekłszy, wróciła pani do swoich pokojów; Anusia zaś uderzona nową myślą, która się nagle w jej głowie pojawiła, zbliżyła się do niego i rzekła:

— Wszak sprzedacie ten mundur pruski, bo co wam po nim.

— A sprzedam, tylko kto to co za to da, trzeba to zanieść do żyda.

— Nie potrzeba, ja go kupię — żywo sięgnęła do skromnej sakiewki, zapłaciła parę talarów za mundur dezerterowi, a uszczęśliwiona poniosła go do pomieszkania starego kredencerza, w którym największe pokładała zaufanie i ztamtąd pospieszyła do prochowni i doręczyła powiernicy swojej następujący bilet do naszego więźnia:

,,Jutro o siódmej wieczorem wszystko będzie gotowe w pałacu, u kredencerza Antoniego''.

Nie myślał on dotąd o wyłamaniu się z więzienia; bo nie widzial dla siebie żadnego sposobu zasłonienia się od hańby, gdyby z prochowni na wolność wyszedł i wolał zejść ze świata zapomniany w więzieniu, jak narazić się na ciągłą obawę, aby go palcem nie wytykano jako zbrodniarza; ale teraz gdy się zdarzała sposobność szukania chlubnej śmierci wśród bojów, gdy wpadł na tę myśl, iż wstępując do wojska pod zmyślonem nazwiskiem i nikomu nie znany, mógłby się wmięszać między ludzi honoru bez obawy, zarzutu z ich strony i z czasem może na ich szacunek zasłużyć, a zawsze z łatwością śmierć znaleść: teraz, mówię, postanowił uciec z więzienia i dopełnić, choćby z narażeniem życia, tego, co w owej chwili łatwo i bez żadnego niebezpieczeń-

stwa dokonać można było. Od chwili bowiem wyjścia wojska pruskiego, zaciągła tak zwana municypalność na wszystkie warty w mieście; a ta municypalność składała się ze spokojnych mieszkańców Warszawy, żadnego wyobrażenia o obowiązkach wojskowych nie mających, po większej części starych i niezdolnych do wojska, bo wszystko co było młode i zdolne, ciągnęło pod chorągwie narodowe. Taka straż przy więzieniu zuchwałymi przestępcami napełnionem, więcej się tych obawiała, których strzedz miała, jak w nich obawy wzbudzała.

W dniu naznaczonym wyszedł nasz więzień z rana na roboty publiczne wraz z kilku towarzyszami niedoli pod strażą dwóch stróży, improwizowanych żołnierzy, którzy nad wieczorem uczęstowani przez więźni w szynku, sami bez nich powrócili do prochowni. Przed siódmą stanął już dawny narzeczony Anusi w miejscu naznaczonem; w kwadrans potem przemieniony w dezertera pruskiego, ścisnął ją po raz ostatni, zaręczając jej wdzięczność i wierność do śmierci, i w godzinę potem był już na wielkim trakcie prowadzącym od Warszawy do Łęczycy.

Przede drzwiami refektarza OO. Dominikanów dwóch szyldwachów powstrzymywało tłoczących się, a wewnątrz przy drzwiach stał żołnierz bez broni, ze stęplem w ręku, który kolejno tylko po dwóch do izby wpuszczał i oficerom siedzącym za stołem przedstawiał, aby z wejrzenia sądzić i wyrzekać mogli, do jakiej broni przedstawiony był zdolnym.

— Dezerter pruski, zawołał weteran, gdy wpuścił do izby dorodnego, lecz posępnego żołnierza, w mundur pruski przybranego.

Zkąd przebywasz, zapytał oficer, — z którego półki pruskiego.

— Z Torunia, odparł dezerter, z pułku Larina.

— Nie pierwszyś ty ztamtąd. Jak się nazywasz?

To pytanie tak proste przeraziło dezertera, lubo mógł przewidzieć, że mu zostanie uczynione, zdawał się nie być przygotowanym na odpowiedź, obejrzał się za siebie, jakby czekał, aby mu kto powiedział, jak się nazywa.

Milczenie przybysza zniecierpliwiło oficera. Zawołał więc ostro.

— Jak się nazywasz? czy nie słyszysz? — a weteran trącił lekko stemplem po ramieniu dezertera i dodał: pan kapitan się pyta, kolego, jakie twoje imię i nazwisko?

— Moje imię i nazwisko? odrzekł zmięszany, i po chwili dodał głośno; spojrzawszy na żelazny prątek czyli stempel, którym był dotknięty: Łukasz Stempel.

— Łukasz Stempel, powtórzył komendant, to dobre nazwisko na piechura; zapiszcie go do 2 pułku piechoty.

Zapisano, dano Łukaszowi kartkę i odesłano go do oficera, który przyjmował ludzi do tego pułku.

Odtąd tedy zwał się dawny nasz znajomy Łukaszem Stemplem, i pod tem nazwiskiem uchodząc za byłego pruskiego żołnierza, mianowany został od razu kapralem w drugim pułku piechoty.

Pospolite ruszenie i pułki, które się w Łęczycy uformowały, przeszły pod dowództwo jenerała Dąbrowskiego, który odkomenderowany był do strzeżenia brzegów Wisły i do przyłączenia się następnie do korpusu oblegającego Gdańsk, pod komendą marszałka francuzkiego Lefebre. Tam mieli sposobność nowi wojownicy polscy pod przewodnictwem dawnych dowódzców z rzeczypospolitej i z legionów odbyć pierwsze szermierki i próby wartości swojej w boju, i dozwolili przeczuć to, że staną kiedyś w rzędzie pierwszych żołnierzy napoleońskich.

W styczniu 1807 roku byli Polacy pierwszy raz w ogniu w potyczkach pod Staro-

gardem, Świeciem i Bydgoszczą, a pod dowództwem jenerała Amilkara Kosińskiego. Następnie zaszła pod Tczewem walniejsza bitwa, w której się odznaczyli jenerałowie Niemojowski i książę Sułkowski, tudzież pułkownicy Hauke, Dziewanowski i Wejsenhof, i wszyscy żołnierze przykładem takich dowódzców ożywieni, dali tyle dowodów męztwa, iż starsi od nich żołnierze francuscy dziwili się temu, że tak młody żołnierz mógł tyle odwagi w boju okazać.

Nasz Łukasz drugie rozpoczynał życie. Lata w więzieniu spędzone, poczytywał za grobowy pobyt, z którego Bóg go do nowego życia powołał. Po tylu latach w posępnych murach spędzonych, żył teraz pod jasnych niebios sklepieniem i oddychał świeżem powietrzem; nie czuł więzów ani przemocy zwierzchnika więzienia, lecz ulegał jako żołnierz dowódzcy i sam jako kapral w małem kółku żołnierzy przywodził i polecenia wydawał. Lubo w życiu obozowem nie dzielił wesołości towarzyszów swoich i nie zawtórował nigdy z nimi żołnierskiej piosnki, i lubo rzadko kiedy uśmiech jego twarz rozmarszczał, był on jednak szczęśliwym; bo jego przeszłość nikomu nie była znana, a przyszłość albo śmierć chlubną albo odkupienie grzechu zapowiadała. Nieznany pod swojem nazwiskiem nikomu, mógł śmiało z otwartem czołem postępować między tymi nowymi dla siebie ludźmi, którzy go tylko z dobrej strony znali, którzy go wprawdzie mrukiem, ale dobrym żołnierzem i poczciwym człowiekiem zwali.

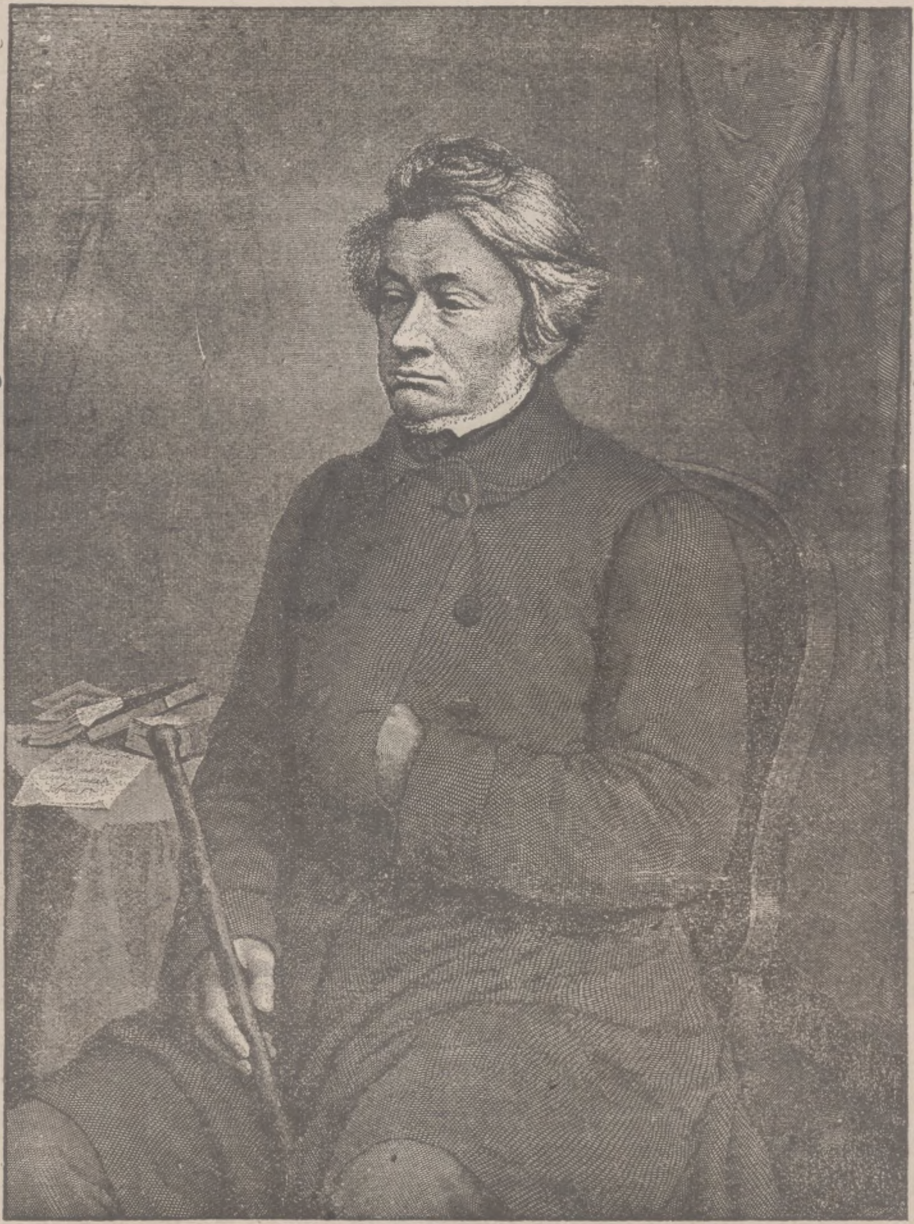


Lecz gdy nadszedł dzień pierwszej potyczki, gdy ujrzał z dala szyki nieprzyjacielskie, z któremi walczyć przyjdzie, gdy pierwsze usłyszał wystrzały: o wtenczas ocknęło się nowe uczucie w jego duszy, które całe jego jestestwo do stanu gorączkowego uniesienia wzniosło. Póki stał w szeregu i widział jak nieprzyjacialskie wystrzały towarzyszów krocie trafiały, drżał z niecierpliwości i obawy, aby nie został trafiony, zanim jeszcze sam broni swojej użyje. On, co zawsze tak gorąco pragnął śmierci, zapragnął teraz życia, aby mógł walczyć i bezkarnie swego życia nie oddał. Gdy na komendę karabin do ataku w ręce pochwycił, ścięły się dłonie konwulsyjnie o broń, zaiskrzyły się oczy, zdawało się, że złość i zemsta nim miota; i biegł naprzód, zamierzał zadać cios śmiertelny bagnetem, jakby wiedział kogo uderzy, jakby miał przed sobą tego, co jego nieszczęścia był sprawcą. Biegł z innymi w bojowym szyku, a gdy nieprzyjaciel napadał, nie wytrzymał, gdy uciekać zaczął, prześcigł Łukasz innych, na oślep puścił się w pogoń za uciekającym chorążym, powalił dościgniętego na ziemię i wyrwał mu sztandar z zemdlonej ręki. A tak szukając śmierci, spotkał się w pierwszej potyczce ze znakiem chwały, który jako dowód męztwa w ręce jenerała swego złożył, i zaraz na polu bitwy sierżantem mianowany został.

Odtąd nie był to już potępieniec, ale dobry żołnierz; od tej chwili powiedział sobie, że może zginąć, bo już dał męztwa dowody, ale nie śmiał jeszcze myśleć o tem, aby mógł żyć bez trapiącego wspomnienia na przeszłość.

Dokończenie nastąpi.

ADAM MICKIEWICZ.



D. 24 grudnia przypada rocznica urodzin największego naszego poety. Adam Mickiewicz urodził się w Zaosiu na Litwie r. 1798. Piękność natury, zacna atmosfera rodzinna, duch, jaki wiał ze szkół polskich — wpływ dodatni już od wczesnej młodości wywierały na naszego poetę. Prócz tego, wspomnieć należy, że były to czasy wojen Napoleońskich, czasy wielkiego wzburzenia umysłów, wielkich nadziei i dążeń. Nie mniej dodatnio wpływał na naszego wieszcza i uniwersytet wileński, do którego uczęszczał. Dobór w nim najlepszych w kraju i zagranicą sił nauczycielskich, że dość tu wymienić Groddecka, Borowskiego, Lelewela również korzystnie oddziałać musiał na wrodzone zdolności poety. Do każdego z nich mógł on zastósować swój wiersz:

I daruj, jeśli będziem chwalić się po światu,
Że od ciebie wzięliśmy na ten wieniec kwiatu.

Również sprzyjającym dla rozwoju duchowego był nastrój ówczesnej uczącej się młodzieży na uniwersytecie wileńskim.

Dość tu wspomnieć stowarzyszenia Filaretów, Filomatów, Promienistych, którzy byli ,,braterstwa ogniwem spięci'', aby zrozumieć słowa naszego wieszcza, że:

...Świętym jest na ziemi,
Kto umiał przyjaźń zawrzeć ze świętemi.

Pod wpływem takich to warunków umysł naszego poety zajaśniał najcudniejszemi barwami poezyi, charakter jego stał się wzorem do naśladowania, cnót wszelkiego rodzaju zborowiskiem. ,,Mickiewicz jako człowiek jest jeszcze piękniejszy, niż jako poeta'' — powiada Zygmunt Krasiński. Sam Mickiewicz zdawał się więcej cenić charakter, niż sławę i zalety umysłu, gdy pisał:

Trudniej jest dzień dobrze przeżyć,
Niż napisać księgę.

W r. 1823 w listopadzie Mickiewicz za należenie do stowarzyszenia Filaretów był uwięzionym przez władzę rosyjską, która, jak zawsze, wszędzie dopatrywała się politycznych spisków. Niebawem wywiezionym został do Moskwy, gdzie napisał ,,Konrada Wallenroda''. Popularność jego wtedy pomiędzy wykształconymi Rosyanami była ogromną. Wkrótce wyjechał za granicę, wszędzie z ogromnym zapałem przez współrodaków witany.

W 1839 r. przyjął katedrę literatury łacińskiej w Luzannie, w Szwajcaryi, skąd go w roku następnym powołano na profesora literatur słowiańskich we wszechnicy paryskiej. Tu przytłumiająco na geniusz jego wpłynęła znajomość ze znanym mistykiem Towijańskim.

W r. 1855 Adam Mickiewicz został wysłany przez cesarza Napoleona do Konstantynopola z misyą przyczynienia się swoim wpływem pomiędzy ziomkami do uformowania legii. Tam też życie zakończył d. 28 listopada 1855 r.

Wieść o śmierci Mickiewicza grubą żałobą okryła Polskę, a jęk tej boleści sympatyczny znalazł odgłos w całej Słowiańszczyznie i we wszystkich narodach cywilizowanego świata.

,,Gazeta Warszawska'' z r. 1858 tak opisuje powierzchowność Mickiewicza: Nie łatwo zdarza się napotkać twarz tak ruchomą, tak wyraźnie odbijającą wszystkie myśli, wszystkie wrażenia i wzruszenia, wszystkie obawy i wątpliwości, gniew i wzgardę, podniesienie duszy i chłopską prostotę, pokorę i zapał, zachwycenie i rozrzewnienie prawdziwe, a niekiedy pewną martwość w chwilach zwątpienia, w których jednak powstały ślady wszystkich tych uczuć, tak, że na tem milczącem narzędziu można było policzyć i oznaczyć wszystkie struny i klawisze, będące w spoczynku, przebiedz myślą wszystkie tony, które co chwila mogły odezwać się na nowo.''

Odyniec w pośmiertnem wspomnieniu pisze o naszym poecie: ''Dobroć, tkliwość, prostota cechowały tego wielkiego człowieka, większego stokroć w sobie, niż nawet w pismach swoich, który sam powiedział:

Ile krwi tylko ludzie widzą w mojej twarzy,
Tyle tylko z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach.

Jak niegdyś w Krymie, tak potem we Włoszech i wszędzie i zawsze, wszystko, co widział, czuł, myślał, wszystko ostatecznie odnosił do kraju, do Litwy. W tej idei żył, pracował, służył Bogu i zapomniał o sobie, a to zapomnienie o sobie było jedną z najwybitniejszych cech jego osobistości, charakterem serca i ducha.

Dzieła Mickiewicza są przetłumaczone prócz na języki: niemiecki, włoski, rosyjski, hiszpański, francuzki — jeszcze na narzecza małoruskie, białoruskie, ruskie, oraz na języki: iliryjski, hebrajski, arabski, perski i gruzyjski.

KANTATA

(Poświęcona Adamowi Mickiewiczowi na uroczystość odsłonięcia pomnika jego w Krakowie.)

Jakaż potęga gromadzi braci
Z dalekich krain w Krakusa mury?
Łączą się serca, łzę każdy traci,
Zlewają głosy w potężne chóry:
Wieszczu, twa chwała
Sprowadza nas,
Polska tu cała
Czci ciebie wraz!

Mistrzu ojczystej i Polaków mowy,
Umiałeś rzeźbić przeszłości losy
Sercem rodzinnem, potęgą — słowy;
Wznieciłeś miłość: wydała kłosy.
Polskie pachole
Zna pieśni dźwięk,

Serce sokole
Drzy na twój jęk!

Usta z korali dziewicy hożej
Twe słowa nucą i zapał szerzą,
Płomień u matek cnej iskry bożej
Nadzieję budzi, że w przyszłość wierzą.
Młodzian wątpiący
W ojczyzny los,
Mistrza gromiący
Niech pozna głos.

Starzec poważny uchyli czoła
I mieni ciebie poetów słońcem;
Wielbią geniusza pieśniarzy koła,
Tyś więce jeszcze: ,,jedności gońcem''!
Gwiazdo przewodnia,
Ty prowadź nas,
Wiedzy pochodnia
Niech świeci wczas!

Wisła królowa gdzie toczy fale,
Gdzie słone wody Baltyku znają,
Litwin, gdzie śpiewne wytacza żale,
Twe pienia wszędzie rozkosze dają:
Błądzą pod strzechę
I cieszą lud;
Wlewa pociechę
Ten słowa cud!

Pośród obczyzny wygnaniec smętny
Twe czyta księgi i krzepi ducha,
Obcy krajowiec, w tych sprawach mętny,
Czci w tobie gwiazdę i przekład słucha.
Sławy promienia
Spływają tu,
Cudne te pienia,
Hołd złóżmy mu!

Wieszczu, Adamie, za blasków tyle
I tyle duszy rozkoszy prawych,
Naród twój pomnik ci stawia mile
Wśród sławnych murów, pamiątek łza-
Laury z miłości (wych.
Składamy ci,
Łzami wdzięczności
Cię Polska czci!

Z Bardzkich Anna Karwat.

O Herodzie, pierwszym nieprzyjacielu Dzieciątka Jezus.

Król Heród, na rozkaz którego wymordowano dziatki w Betlejem, był nadzwyczajnie okrutnym człowiekiem, a raczej potworem. Już pierwiej kazał arcykapłana Arystobula, gdy ten kąpał się w stawie, porwać i tak długo trzymać pod wodą, póki ducha nie oddał. Nieuzasadnionem powodowany podejrzeniem, żonę swoją Maryannę, jej rodziców i szwagra, nawet trzech własnych synów, Aleksandra, Arystobula i Antypatra, na śmierć skazał. — Cesarz August dowiedziawszy się, że Heród najukochańszych synów swoich nie oszczędzał, miał jakoby powiedzieć, że lepiej być wieprzem u Heroda jak jego synem, stosując te słowa do przepisów prawa żydowskiego, które zabraniają jeść wieprzowiny. Z rozkazu tegoż Heroda, wielu znakomitych urzędników i 300 wyższych wojskowych zaduszono; dwóch prawoznawców, Judasza i Matyasza żywcem spalono, i wiele innych popełniono okrucieństw. Leżąc na śmiertelnej pościeli, przywołał siostrę swoję Salomę i jej małżonka Aleksandra, i rzekł im: ,,Wiem, że Żydzi z powodu mojej śmierci cieszyć się i radować się będą; ale ja chcę pozbawić ich tej radości, i sprawić to, iżby w dzień mojej śmierci płakać i smucić się musieli. Zwołałem najznakomitszych Żydów i kazałem zamknąć w hippodromie. Jak tylko ducha wyzionę, każcie zamkniętych żołnierzom natychmiast pozabijać, aby cały kraj żydowski i każda pojedyńcza rodzina, mimo woli, w dzień mojej śmierci płakali''. Krwawy ten rozkaz nie doszedł przecież do skutku. — Heród umarł nędzną śmiercią; powolna febra, połączona z gwałtownym kaszlem, wycieńczyła jego siły do ostatka, nogi nabrzmiały mu nadzwyczajnie; ropiące, cuchnące, robactwem napełnione wrzody, pokryły mu ciało. Srogi, niczem nienasycony głód, dręczył

go we dnie i w nocy. Chciał życie sobie odebrać, ale mu przeszkodzono. Nareszcie, skończył przeklęty swój żywot w rozpaczy.

Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie.

Zobacz rycinę na str. 820.

Co za miły i przyjemny obraz! Z miłością i zapałem garnie się kochana dziatwa do Boskiego Dzieciątka Jezus niosąc Mu w darze swe niewinne serduszka, mówiąc niejako:

Za dobrodziejstwa nam wyświadczone,
Odbieraj od nas serca skruszone,
Przyjm miłość naszą i uwielbienie,
I ludu Twego pokorne pienie
A życie nasze ku Twej wyłącznej chwale,
Od dzisiaj chcemy poświęcić Ci stale.

* * *

Racz nas prowadzić o Młodzianku Boży
Pośród obłędnych żywota bezdroży,
Czy to cierń ostry, czy twarda opoka,
Stopę zakrwawi nam z losów kolei,
Niech nigdy Ciebie nie spuszczamy z oka,
I nigdy w Tobie nie tracim nadziei.
Gdy rozum pojąć dróg Twoich nie zdoła,
Gdy boleść w duszy zwątpienie wywoła,
Niech wiara w sercu budzi przekonanie,
Że tak najlepiej, jak nas wiedziesz Panie.

Swe czyste, niewinne serduszka poświęcają najczystszemu i najświętszemu Sercu Jezusa, niepokalanie poczętej Matce Bożej i oblubieńcowi Najśw. Maryi Panny, św. Józefow

Z jakąż miłością i zadowoleniem spogląda ukochane Dzieciątko Boże na miłe dziatki! Najsłodszy Zbawiciel tak gorąco je ukochał, gdy po ziemi chodził; On jeszcze dzisiaj kocha dziatki niewinne pełnem miłości sercem. A dla czego kocha Zbawiciel tak gorąco dziatki? Dla ich dziecięcego usposobienia, albowiem to dziecięce usposobienie czyni je podobnemi sercu Jego. Lecz tego dziecięcego usposobienia żąda także Chrystus od dorosłych. ,,Jeżeli nie staniecie się jak te dzieci, — powiada — nie możecie wejść do nieba. Tak więc przyobiecuje niebo tylko tym, którzy są jak dzieci niewinni. "Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie" — powiada — "albowiem ci którzy są jak one, posiędą królestwo niebieskie."

Dziatki są rozkoszą Boskiego Zbawiciela, On je bierze w objęcia, kładzie ręce na nie i daje im swe wszechmocne błogosławieństwo. On je poleca miłości i troskliwej pieczy wszystkich chrześcian i daje za to hojną nagrodę: "Kto takie dziecię w mojem imeiniu przyjmie, mnie przyjmie." Grozi strasznym sądem wszystkim tym, którzyby poważyć się mieli jedno z tych dzieci zgorszyć.

Nic nie jest przyjemniejszego Panu Jezusowi, jak widzieć dzieci posłuszne jedynie z miłości ku Niemu i nie szukających w tej uległości swych korzyści ani zadowolnienia.

Poświęćcie zatem i wy, kochane dziatki, wasze serca Boskiemu Dzieciątku Jezus i proście Go, ażeby was zawsze w niewinności zachowało.

Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom życzymy z całego serca wesołych świąt Bożego Narodzenia. Niech wszystkim błogosławi nowonarodzone Dzieciątko Jezus.

WITAJ JEZU!

1.

Witaj Jezu-Dziecię, nowo narodzony
W ubogiem żłóbeczku, na sianku złożony,
Najświętsza Panienka członeczki całuje,
Swięty Józef starzec nią się opiekuje.

2.

Krząta się, znosi wszys ko co potrzeba,
Bo widzi w Dzieciątku Mesyasza Boga,
Którego to Aniół Maryi zwiastował,
Aby świat i ludzi od zguby ratował.

3.

Najpierwej Anieli nowinę głosili,
I zaraz pasterzy ze snu pobudzili,
Idźcież pastuszkowie, gdzie światłość, nie trwoga,
A tam znaleziecie Maryą i Boga.

4.

Pastuszki pobiegli, droga im wskazana,
Znaleźli Maryą i Jezusa Pana,
Padają, klękają przed Nim na kolana,
Składają ofiary dla Chrystusa Pana.

5.

Przyjmij od nas dary, Jezu ukochany,
Cztery tysiące lat oczekiwany,
Na Ciebie czekali, Królowie, Prorocy
A tyś się narodził w Betlejem tej nocy.

6.

Nawet trzej Królowie, kraje opuszczają,
Na trud nie zważają, Jezusa szukają,
Idą za gwiazdeczką, która im świeciła,
Gdzie było Dzieciątko, tam gwiazda stanęła.

7.

Gdy weszli do szopy, tam Boga poznali,
Padłszy na kolana, pokłon mu oddali,
Przyjmij dary, Jezu, które Ci składamy,
Bo w zapasie naszym nic więcej nie mamy.

8.

Najświętsza Panienka, wtenczas radość miała,
Gdy chwalących Syna trzech królów widziała,
Idźcie Monarchowie, każdy w swoją stronę,
Po śmierci zyskacie niebieską koronę.

9.

Królowie wracali, dziecię pożegnali,
Ale inną drogą w podróż się udali,
Napomnieni we śnie od Anioła swego,
Aby unikali Heroda niecnego.

10.

Więc my Cię witamy, Jezu narodzony,
W pieluszki powity, na sianku złożony,
Witaj Zbawicielu i Odkupicielu,
Ty nas masz wybawić i w Niebie postawić.

Piękny ten wierszyk nadesłała do przedrukowania Katarzyna Gackowska z Milwaukee, Wis.

Na uroczystość Bożego Narodzenia.

Ewangielia św. Łukasza w rozdziale II.

W owym czasie mówili pasterze jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się i naleźli Maryą i Józefa, i niemowlątko położone w żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, co do nich pasterze mówili. Lecz Marya wszystkie te słowa zachowała, stosując w sercu swojem. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest.

Tyle jest słów Ewangelii św. na Niedzielę dzisiejszą.



PRZYJACIEL DZIECI.

Następne stronice poświęcimy wyłącznie dla dzieci i pod powyższym tytułem zamieszczać będziemy nauki dla dzieci, krótkie powiaski moralne, piękne przykłady z historyi polskiej oraz zachęcać będziemy naszych małych przyjaciół, naszą dziatwę kochaną, aby po Bogu nadewszystko kochała rodziców, ojczyznę i mowę polską.

Opowiadania cioci

dla dzieci i młodzieży.

Ciąg dalszy.

Antonio. Ślicznie dziękuję! ja nie mam żadnej ochoty zostania męczennikiem.

Rodryg. Nie chcesz dostać się do raju?

Antonio. I owszem...... ale później, gdy będę stary.

Teresa. Ale gdy będziesz stary, może będziesz złym i tam cię nie przyjmą: męczennicy zaś prosto wchodzą do nieba. Pomyśl przyjacielu, że będziemy z Matką Boską, z Aniołami, że nam śliczne białe przypną skrzydełka.

Antonio. Później, później! Zaręczam wam, że zostanę poczciwym i za jakie sześćdziesiąt lat za wami pójdę.

Rodryg. Boisz się dużych mieczów, oto cała rzecz. Ale wiesz co, Antonio? świetna mi myśl przychodzi. Będziem Maurów nawracać. Apostołowie nie potrzebują męczeństwa, aby Świętymi zostać. My będziemy apostołami Maurów.

Antonio. Oni was słuchać nie będą. To są poganie, niewierni, którzy za czasów mego dziada w perzynę obrócili miasto nasze. Z pewnością wam głowy pościnają.

Teresa. To życie położymy dla Pana Jezusa!

Na to święte Imię dzieci pobożnie się przeżegnały.

Po dość długiej rozmowie, Antonio dał się namówić do towarzyszenia paniczowi. Wielki był z niego łakomiec i podobno najwięcej wpłynął na jego przystanie do tej wyprawy widok koszyka z prowiantami, w który się Rodryg chciał zaopatrzyć. Zresztą postanowił sobie, że ostróżnie z tyłu postępować będzie i że żwawo ucieknie, kiedy się jaki arabski zawój ukaże.

Nazajutrz, w południowej godzinie, kiedy wszyscy w Hiszpanii zasypiają, zmęczeni upałem dziennym, Rodryg i Teresa wysunęli się po cichu, ku dokonaniu swych wielkich zamysłów. Antonio podjął się nieść za niemi kosz pełen chleba, solonych ryb, sera i owoców, a chcąc sobie zapewnić możność przyzwoitego wycofania się z tej wyprawy, zaręczył Rodrygowi, że będzie musiał koszyk odnieść napowrót, skoro go wypróżnią.

Rodryg na to przystał i biorąc za rękę Teresę, opuścił dom rodzicielski.

Państwo i słudzy, wszyscy spali. Było już około pierwszej godziny z południa. Ulice były puste. Okna zasunięte firankami, żeby się uchronić przed skwarnem słońcem, które odbijało się o białe domy. Taka cisza panowała, że raz po raz dosłyszeć można było brzęczenie muszek.

Dzieci doszły szybko do bram miejskich. Strażnicy drzymali na kamiennych ławeczkach i nie spostrzegli młodych zbiegów, którzy spokojnie przeszli most rzucony na rzecze prawie wyschniętej.

Teresa i Rodryg postępowali w milczeniu. Przejęci przeznaczeniem, do którego sądzili się być powołanymi, niewinne ich dusze ulatywały już w myśli ku temu błękitnemu niebu, które nad niemi tak cudne tworzyło sklepienie.

Antonio jednak był niespokojny; kochał Rodryga, kochał więcej jeszcze Teresę. Chociaż sobie nie bardzo jasno zdawał sprawę z tego wszystkiego, drżał o nich, niepo–

koił się o los ich dalszy. Starał się rozerwać zajadając smacznie kawałek sandii, pięknego i soczystego owocu Hiszpanii, który jest różowy wewnątrz i napełniony mnóstwem czarnych pestek. Trzymał się na uboczu, kiedy Teresa przywołała go ku sobie.

Dziewczynka z obrzydzeniem wskazywała mu wielką ilość wężów snujących się na ścieszce.

— To są żmije, powiedział Antonio.

— Może to i szatany, które pod tą postacią chcą nam drogę zagrodzić, zawołał Rodryg. Muszę je zgnieść koniecznie.

I dzielny chłopczyk sięgał już po kamień, kiedy towarzysz go wstrzymał.

Antonio. Brońże Boże! paniczu. Nie ma tu nic szatańskiego, tylko niebezpieczne płazy, których ukąszenie jest śmiertelne. Żmije nas nie tkną, uciekną nawet przed nami, bylebyśmy je nie drażnili.

Usłuchano rady Antonia i w dalszą puszczono się drogę. Ścieszka stawała się coraz przykrzejszą i ostrą. Przed niemi rozciągał się las, do którego zdążali, aby uniknąć słońca i kurzawy. Drzewa jednak zbyt rzadko rosły, aby módz dużo cienia im użyczyć. Ziemia zaś zarośniętą była trawą zeschłą i śliską. Antonio, który raz po raz ulżył swemu ciężarowi kosztując z wszystkiego, upatrzył miejsce osłonione bujnymi krzewinami. Tworzyły jakby altankę, pod którą wygodnie można było wypocząć.

— Moglibyśmy tu zjeść obiad, powiedział syn ogrodnika.

Rodryg. Jakto? już jesteś głodny? Wszakże odkąd wyszliśmy z domu, ciągle widziałem, że do kosza zaglądasz.

Teresa. Mnie się pić chce i radabym napotkała źródło.

Antonio. Chciałem was tu zatrzymać właśnie dla tego, że się w pobliżu krynica znajduje.

Teresa. Zkąd o tem wiesz?

Antonio. Te świeże i zielone liści zaręczają w tym względzie. Siądźcie koło koszyka, a ja pójdę wody szukać.

Oddalił się kilka kroków, ale jeszcze zwrócił się:

— Zostawcie mi tylko moję część obiadu.

Rodryg. Czyż sądzisz, że wszystko zjemy od razu? Wszakże to dopiero początek podróży.

Antonio. (Niespokojnie). Ale jakże długo podróż ta potrwa?

Rodryg zakłopotany spojrzał na Teresę.

— Gdzież się znajduje kraj Maurów? mówił dalej Antonio.

Dziatki wybrały się były z domu nie zastanowiwszy się nawet nad tem. Słyszeli, że Maurowie wygnani z Granady, schronili się do Afryki, ale znajomości ich geograficzne nadzwyczaj były ograniczone, a nawet Teresa, bez wątpienia najwięcej rozwinięta i oczytana, dwie tylko rzeczy o Afryce wiedziała: że to kraj bardzo gorący i że się znajduje na południe. Dziewczynka nie wiedziała wcale jak to daleko, a nie domyślała się, że potrzeba morze przepłynąć, aby się do Afryki dostać.

Proste zapytanie Antonia przeraziło Rodryga i Teresę, odsłaniając im naraz wszystkie trudności ich wyprawy. Przeciwnie to ich zakłopotanie ucieszyło serdecznie syna ogrodnika. Zaczął ufać, że nie rychło spotkają tych okrutnych ludzi, którzy mieli umęczyć pańskie dzieci.

Teresa jednak zdobyła się na odpowiedź:

— Idąc ciągle przed nami, w stronie słońca, z pewnością dojdziemy do celu.

Rodryg. Zresztą ludzie wskażą nam drogę, skoro tylko dojdziemy do jakiego miasta.

Antonio. To ja się będę wywiadywać (do siebie). Będę ich okłamywać, powtarzając wręcz przeciwne wskazówki, a

skoro mi gdzie powiedzą, że kraj Maurów na prawo się znajduje, poprowadzę ich na lewo.

Rodryg. Ale gdzież twoja krynica, Antonio? Podobnie jak siostrzyczka umieram z pragnienia!

Dalszy ciąg nastąpi.

BOŻE NARODZENIE.

Nadszedł już dzień Bożego Narodzenia. Dzieci, to właśnie najpiękniejszy czas dla was. Pomyślcie! W Betleem, w stajence ubogi urodził się P. Jezus na to, aby wszystkich ludzi uczynił dziećmi Bożemi. Dla tego Aniół głosił: ,,Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.''

Na pamiątkę tego rodzice ustawiają drzewko ze świeczkami w wigilijny wieczór i obdarzają dzieci różnymi pięknymi podarunkami. Z tego powodu jest dużo radości w chatach. Te podarunki zawdzięczają dzieci Boskiej Dziecinie, prócz tego jeszcze wiele więcej. Wiesz co?

Posłuchaj, opowiem ci o innych dzieciach w dawnych i nowszych czasach.

Gdy w ziemi żydowskiej bezbożny król Achab panował, wtedy ulali z kruszcu figurę człowieka, który klęczał a ręce miał wyciągnięte; głowę zaś miał wołu. Ta figura była tak sztucznie urządzona, że można było w niej palić jak w piecu. To był bożek pogański, któremu ludzie składali ofiary z dzieci. Okrutne matki przynosiły małe niebożątka, i kładły na wyciągnięte ręce bożka. Te były całkiem rozpalone, bo przedtem wewnątrz bożka ogień naniecono i tak go rozgrzano, że był cały czerwony. Biedne niemowlęta piekły się najprzód na rozpalonych rękach, a później spadały do ognistego środka. To było okropnie. Dzieciątka płakały, a okrutni rodzice kazali grać na trąbach, bębnić w bębny, ażeby płaczu i krzyku dzieci nie słyszeli. Takie okropne ofiary składali rodzice pogańscy bożkom.

Takie rzeczy straszne zdarzają się jednakże i dzisiaj jeszcze.

W dalekiej Azyi jest wielkie cesarstwo nazwiskiem Chiny. Cesarstwo to jest bardzo wielkie, albowiem 432 miliony ludzi w niem mieszka. Tam żyją tacy rodzice, którzy sami swoje dzieci na śmierć wydają. Jeżeli jacy rodzice kilkoro dzieci mają i wyżywić ich nie mogą, wtedy wyniosą je gdzie za miasto lub za wieś i zostawią same, że zmarnieją lub przez zwierzęta pożarte zostaną. Skoro dzieci urodzą się słabowite, wtedy okrutni rodzice topią je, albo też wysadzają na odludnem miejscu.

Największem miastem chińskiego cesarstwa jest Peking. Tam co rano wychodzi pięciu ludzi, aby zbierać dzieci, wysadzone na ulicę przez rodziców. Mają je odstawiać do domów przytułku, lecz ponieważ nikt ich nie dozoruje, sprzedają wiele dzieci w niewolę.

Dawniej było jeszcze gorzej, bo nie było wcale domów przytułku. Strażnicy zbierali owe dzieci, kładli żywe razem ze zmarłemi na taczki i wywozili za miasto, aby je tam wszystkie do dołu wrzucić, gdzie ginęły z głodu. Niektórzy podróżnicy mówią, że w samem mieście Pekinie dziesięć tysięcy dzieci rocznie w ten sposób życie straciło.

Pewien ksiądz, który był misyonarzem w Chinach, opowiadał, gdy do ojczyzny wrócił, takie okropne zdarzenia:

Jednego razu, gdym szedł przez pole, spostrzegłem wielką gromadę kruków. Gdy się zbliżyłem ku owemu miejscu, odleciały przestraszone. I cóż zobaczyłem na ziemi? Mój Boże! Dwoje dzieciątek leżało tam bez życia, a ciałka ich były poszarpane przez kruków.

Na drugi dzień gdy mszą świętą odpra-

wiłem, zbliżył się do mnie sługa kościelny i rzekł: ,,Ojcze duchowny, przynoszę ono dziecko, któremu własna matka truciznę zadała, ażeby umarło. Dziecko musi umrzeć. Raczcie je ochrzcić, wielebny ojcze!''

Czemprędzej to uczyniłem i zaledwie chrztu świętego dokonałem, gdy dziecko umarło.

Patrzcie dzieci, na tych okrutnych rodziców. Wiecie, dla czego oni tak niemiłosiernie z dziećmi postępują? Dla tego, ponieważ są poganami, ponieważ nie znają wiary Chrystusa Pana.

Jeżeli wasi rodzice nie są tak niemiłosierni; jeżeli was kochają, żywią, odziewają i z miłością o was się starają,choć im to często bardzo ciężko przychodzi, to czynią to dla tego, ponieważ religią chrześciańską wyznawają, a tę religią przyniosło na świat Boże Dzieciątko, Chrystus Pan wszczepił w serca rodziców miłość do dzieci.

Dla tego kochajcie Pana Jezusa, wysławiajcie Go zawsze, dziękujcie Mu za wszystkie łaski a proście, ażeby was zawsze w Swojej wszechmocnej opiece miał.

Kochajcie też rodziców waszych, bo Bóg tak nakazuje. Co to rodzice wasi się napracują, abyście miały co jeść, gdzie mieszkać, w co się przyodziać! Ile trudu i mozołów ponoszą rodzice wasi, aby was dobrze wychować! Dla tego, dziatki, miłujcie rodziców waszych z całego serca, albowiem Pan Bóg błogosławi takim dzieciom, które rodziców swoich kochają.

OPŁATEK.

PRZEZ

Bronisławę Kowalską.

Kazio z Manią pozostali sami w domu, pod opieką służącej Józefy, gdyż mama poszła do miasta.

Z początku bawili się zgodnie, lecz gdy Mania nie chciała być służącą, tylko panią, aby razem z Kaziem zasiąść do obiadu, chłopczyk rozgniewał się, i tak silnie odepchnął talerzyk, na którym herbata z mlekiem zastępowała zupę, że płyn rozlał się na stół, plamiąc serwetę.

— Z tobą to doprawdy trudno wytrzymać! zawołała zniecierpliwiona Mania.

— Ale bo ty nigdy nie chcesz się zastosować do tego, co ja ci powiem, odparł żywo chłopczyk.

— A dlaczegóż to ja miałabym ci być posłuszną? zapytała z rumieńcem gniewu siostra.

— A ja to powinienem cię słuchać?

— Ma się rozumieć, rzekła zadąsana dziewczynka.

— O, nic z tego! kiedy tak, to się baw sama!

— Z pewnością, że potrafię się bawić sama... Zresztą zabawki są moje, tu nie ma nic twojego.

— To sobie zabieraj wszystko.

Mania z pośpiechem zaczęła zbierać porcelanowe talerzyki i filiżanki, a obrażony Kazio stanął przy oknie, przypatrując się przez szyby temu, co działo się na ulicy.

Mania schowała zabawki, usiadła w kącie i nudziła się. Z pod oka brat i siostra spoglądali na siebie, ale żadne nie miało odwagi wymówić słówka zgody i przebaczenia.

Gdy mama wróciła z miasta, podano obiad.

Zmrok już zapadał, gdy odgłos dzwonka dał się słyszeć w przedpokoju i za chwilę służąca wniosła na talerzu paczkę białych, lśniących opłatków.

— Przyniósł zakrystyan kolędę, rzekła.

Dzieci zbliżyły się do stołu, przyglądając się ciekawie ślicznej gwiazdce, na której przylepiona była figurka Anioła.

— Mamo, zapytał Kazio, dlaczego to

na Boże Narodzenie jest zwyczaj łamania się opłatkiem?

-- Łamanie się opłatkiem wyobraża zjednoczenie się i zgodę braterską. Chrystus przyszedł na świat dlatego, aby odkupić wszystkich ludzi. Gdy więc łamiemy się opłatkiem, składając sobie wzajemne życzenia, wszyscy jednoczymy się duchem i uważamy się za dzieci Boga Wszechmocnego. Wtedy powinno się zapominać wszystkich uraz, gniewów i nieporozumień...

— Więc jak się kto na kogo gniewa, to powinien mu przy opłatku przebaczyć? zapytała Mania.

— Człowiek zawsze powinien przebaczyć urazy, odpowiedziała mama, ale przy opłatku tem bardziej, bo sobie przypomina, co względem kogo zawinił.

Dzieci spojrzały na siebie i spuściły oczy.

— Mamo, szepnęła Mania.

— Mamo, powtórzył jeszcze ciszej Kazio.

— Cóż wam się stało, moje dzieci?

— Bo... bo... bo... to... proszę mamy, zaczął odważnie Kazio, ja się zgniewałem na Manię...

— A ja na Kazia, dodała z pośpiechem Mania. Ale ja się już nie gniewam! zawołała, rzucając się braciszkowi na szyję.

— I ja się nie gniewam, odpowiedział Kazio i ucałował siostrę.

Mama przez chwilę patrzyła na dzieci z rozrzewnieniem, poczem rzekła:

— Kochajcie się i wspierajcie wzajemnie, bo miłość braterska, to największy skarb na ziemi.

Jeźli wasze młode lata
Miłość i cnota przeplata,
I wzrastacie w niewinności
Chroniąc się występku, złości,
Jeźli Dziecię Jezus za wzór brać będziecie,
To waszymi czyny, — niebo zdobędziecie.

WIERSZYK

napisany przez panią Z Ł. a oddeklamowany przez 4-letnią Manię Zahajkiewicz w dniu imienin Matki Przełożonej Sióstr św. Rodziny z Nazaretu w Chicago.

Gromadka dziatek
Od pierwszych latek
Pod skrzydłem Twojem kształcona
Dziś, Matko droga,
Wznosi do Boga
Za Tobą drobne ramiona,

By Jezus w Niebie
Spojrzał na Ciebie
W jasny dzień Twego Imienia,
I wziął w ofierze
Złożone szczerze
U stóp Twych nasze życzenia.

Niech każda cnota
Twego żywota
Plon Ci przyniesie wspaniały
I głośny w świecie
Wzrost w Nazarecie
Blaskiem otoczy Cię chwały.

A gdy uderzy
Z nadziemskiej wieży
Ostatnia Twoja godzina —
Po życia znoju
Niech Cię w pokoju
Przyjmie Najświętsza Rodzina.

Z. Ł.

10 grudnia 1897 r. Chicago.

OD ADMINISTRACYI.

Wszystkich pp. Abonentów, którzy zalegają z prenumeratą, uprasza się o niezwłoczne nadesłanie tejże. Każdy dolar w obecnych ciężkich czasach jest nam bardzo potrzebny. Podwójnie więc będziemy Szan. Abonentom wdzięczni, gdy nam nadeślą to, co się nam sprawiedliwie należy. Zwracamy się szczególniej do tych, którzy za dwa a nawet za trzy lata abonamentu nie zapłacili i prosimy ich raz jeszcze o uregulowanie rachunku.



POD DRZEWKIEM.

Pod drzewkiem, pod drzewkiem
Co wrzawy, pociechy!
Rozbrzmiewa kolęda,
Lśnią szczęścia uśmiechy.

Bo drzewko, jak niebo
Płonie światełkami
I jak ono darzy
Ślicznymi darami.

Myśl jedna tylko się wplecie,
Wzruszając serduszka tkliwe:
Czy wszystkie dzieci na świecie
Są dziś tak samo szczęśliwe?

Nadzwyczajna Oferta! Tylko na krótki czas! Książki za pół ceny!

Aby dać w tych ciężkich czasach sposobność nawet najuboższym do nabycia pożytecznych książek lub urządzenia małej domowej biblioteczki, zniżyliśmy na pewien czas cenę na książkach *własnego nakładu* o połowę. Każdy kto przyśle $1.00, może sobie z poniższego spisu wybrać książek za $2.00, — kto przyśle $2.00 może wybrać za $4.00 itd. Przesyłkę opłaca kupujący, więc też do każdego nadesłanego dolara musi dołączyć 15 centów na koszta tejże. Pojedyńczo lub za mniej niż jednego dolara tych książek po zniżonej cenie sprzedawać nie będziemy. Oto spis książek:

Antek Socha młody wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Kazimierza. nap. J. Grejnert.......... 15c
Antoś z Kalina, czyli cnota nagrodzona, a zbrodnia ukarana.......... 15c
Biblioteczka dla pilnych dzieci, zawierająca krótkie powiastki, wierszyki itd. 7 tomików.......... 35c
Branka Królewny. Opowiadanie na tle historycznem z czasów napadów tatarskich na Podole przez Chwalibora.......... 20c
Chłopi Bohaterzy, powieść z czasów Kościuszki.......... 15c
Cudowna Dziewica (Orleańska).......... 10c
Czerwony Kapturek prześliczna i wielce budująca bajka przez Starkla 10c
Dobry Syn. Bardzo zajmująca bajka z przed lat tysiąca. Nap W. Bełza 15c
Dolina Almeryi, czyli dobrotliwość Boska, powieść hiszpańska.......... 25c
Dziesięć powiastek różnych autorów. 25c
Ferdynand. Powieść z życia hrabiego hiszpańskiego przez ks. kanonika Schmidta.......... 25c
Historya o Rycerzu Złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku.......... 10c
Historya o Królewiczu, którego własny ojciec zaprzedał.......... 20c
Historya o Rycers im Owczarku.......... 10c
Kopalnie Króla Salomona. Przez H. Ridder Haggard. Bardzo zajmująca powieść dla dorosłych i młodzieży z ilustracyami Cena.......... 50c
W mocnej oprawie.......... 75c
Król Krak i Królewna Wanda, powieść historyczna.......... 25c
Ksiądz Placydy, Stróż Przenajświętszego Sakramentu. Powieść historyczna z czasów prześladowania wiary katolickiej w Anglii.......... 10c
Krwawe Chwile, powieść historyczna z czasów wojen kozackich na Ukrainie przez Teresę Jadwigę.......... 25c
Krzysztof Żegocki czyli oswobodzenie Kościana, powieść z czasów najazdu Szwedów w 17 wieku przez Wandę Dobrzepolską.......... 20c
Kilka Pięknych Powiastek z życia ludu.......... 20c
Krzyż między dzikimi, czyli w krzyżu zbawienie, bardzo zajmujące opowiadanie z czasów nawracania Indyan szczepu "Synów Wilka" przez Fr. Ksaw. Tuczyńskiego.......... 10c
Książę i Żebrak, bardzo zajmująca angielska powieść historyczna.......... 40c
Litosław, książę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. 15c
Malagrida i Pombal, czyli ofiara nienawiści ku Jezuitom. Powieść historyczna z lat 1750–1761.......... 20c
Na Sybir i Dwie Wigilie. powiastki... 5c
Opatrzność Boska czuwa, czyli niewola u Maurów. Powieść hiszpańska z dawnych czasów.......... 30c
O strasznym zbóju, powiastka ze zdarzeń prawdziwych nap. Kazimierz Promyk.......... 10c
Historya o siedmiu Mędrcach, czyli wybawienie królewicza od śmierci, 20c

Obraz św. Barbary, Powieść historyczna z dziejów kozaczyzny.......... 15c
Poezye S. Zahajkiewicza.......... 20c
Powieści o Najśw. Maryi Pannie...... 20c
Rycerz Błękitny i Moja Pieszczotka Powieści historyczne przez Teresę Jadwigę.......... 25c
Sieroty. Obrazek współczesny z ostatniego powstania Napisał ks. Wł. Chotkowski.......... 35c
Syn Kmiecy, powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego pod Wiedniem.......... 20c
Szaławiła, powieść - staroszlachecka przez B. Bolesławitę (J. I Kraszewskiego).......... 40c
Szalona Dziewczyna, powieść.......... 35c
Wierność i Litość Powieść moralna dla ludu przez ks. M. Osmańskiego 25c
Wojak jakich mało, powieść ludowa z czasów króla Stefana Batorego, przez L. Leśnikowską.......... 15c
Wieniec powieści i opowiadań.......... 35c
Za wiarę św., historya o chłopczyku żydowskim zamordowanym przez własnego ojca za to, że chciał zostać katolikiem II. część: Tatarzy na weselu.......... 15c
Z krzyżackich bojów, powieść historyczna z XIV wieku, napisał dla młodzieży Edward Zorjan.......... 15c
Zbiór ciekawych baśni i podań ludowych, zawierający 11 powiastek... 30c
Z ziemi rodzinnej czyli zbiór powiastek historycznych z kilku rycinami.......... 40c
Wesoły Bajarz, czyli zbiór najrozmaitszych powiastek bajecznych, zawiera 15 ciekawych powiastek.......... 30c
Wyrwidąb i Waligóra, powieść dla młodzieży i ludu polskiego, napisał Józef Chociszewski.......... 15c
Żywot św. Wojciecha patrona Królestwa Polskiego, na pamiątkę 900 letniego jubileuszu.......... 20c
Złote Kajdany miłości i małżeństwa, ciekawe powieści, anegdoty i wierszyki.......... 20c
Jan Okpiświat zwany Sowizdrzałem. 20c
Córka Staremberga, powieść historyczna z czasów oblężenia Wiednia 15c
Bożenna, Siostra Miłosierdzia, zdarzenie z naszych czasów w trzech grubych tomach.......... 1.00
Skazaniec z Granady, czyli niewinnie uwięziony, powieść.......... 20c
Panna Micia, obrazek galicyjski....... 25c
Dwa Śluby, powieść.......... 15c
Dwie powieści: I. Poddany. II. Z głodu się ożenił.......... 10c
Ksiądz Maćkiewicz, bojownik za wiarę i wolność, powiastka historyczna z powstania 1863 r.......... 15c
Dzielny Chłopiec, powieść osnuta na tle powstania r 1863.......... 15c
Piotr Karaś, z prostego rybaka szlachcic i pan wielmożny.......... 15c
Historya Polska większa z obrazkami 40c
Historya Polska mniejsza z obrazkami 15c
Historya o szlachetnej Magelonie, córce króla z Neapolu.......... 30c

Historya o Kowalu Paszku z Raciborza.......... 10c
Św. Eustachiusz. dramat historyczny w 3ch aktach i 6ciu odsłonach 50c
Rzeź w Krożach, dramat w 4ch aktach, nap. Dr. M. J. Stupnicki... 50c
Malowniczy Opis Polski, czyli Geografia ojczystego kraju, ułożył J. Chociszewski z mapką i licznemi rycinami.......... 60c
Złota Księga, czyli księża i parafie polskie w Stanach Zjed. ozdobione prześlicznemi rycinami, napisał S Zahajkiewicz.......... 60c
Krzyż Mogilny 1863–1864 książka ta zawiera szereg powiastek, osnutych na tle ostatniego naszego bohaterskiego powstania...... 25c
Szary Proch, powieść z życia ludu żmudzkiego, nap. Marya Rodziewiczowna.......... 30c
Kłopoty Chińczyka w Chinach, powieść zawierająca wesołe i dramatyczne przygody.......... 30c
Dwadzieścia tysięcy mil żeglugi podmorskiej, powieść opisująca podróż pod morzem przez tajemniczy okręt.......... 50c
Szkaplerz Matki, powieść z życia ludu, nap Ign. Machnikowski.. 25c
Ze Świata, nowelki humorystyczne Alberta Wilczyńskiego.......... 30c
Król Nocy, powieść w 2ch tomach, osnuta na tle stosunków w Irlandyi.......... 50c
Kosynierzy, powieść w 2ch tomach z rycinami, osnuta na tle ostatniego powstania 1863 r.......... 80c
Przygody pana Marka Hinczy, powieść szlachecka przez J. I Kraszewskiego.......... 35c
Ramotki czyli wesołe i pouczające historyjki A. Wilkońskiego.. 15c
Dziecię Maryi, powieść moralna i pouczająca.......... 35c
Na łonö matki, powieść ciekawa i moralna.......... 15c
Bóg nieopuści, powieść moralna.... 20c
Czeczotka powieść staroszlachecka 20c
Po roku 1830, powieść z naszego tułactwa przez J. I. Kraszewskiego.......... 35c
Kara Boża idzie przez Oceany. Powieść na tle stosunków polskich w Ameryce nap. Henryk Nagiel 50c
Genowefa. Powieść moralna i bardzo wzruszająca.......... 30c
Bolesław czyli dalszy ciąg Genowefy.......... 30c
Historya o Grzegorzu, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadania dla ludu.......... 20c
Historya o koniu zaczarowanym czyli dziwne przygody jeźdźca w powietrzu. Opow. S cherazady 10c
Piękna historya o cierpliwej Helenie, córce króla Antoniusza, cesarza tureckiego.......... 15c
Historya o pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy, smutki i t.d. 30

Adres: J. F. SMULSKI & CO., 565 Noble St., Chicago, Ill.

Żywot Świętej Jadwigi, księżniczki Polski i Szlązka, napisał ks. Andrzej Krzystaniak........20c

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszpo rów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami, oprawne w półskórek.............................. 2.25

Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangielii, napisał i uwagami objaśnił ks. Apolinary Tłoczyński, wydanie ozdobione licznemi drzeworytami........... 60c
W mocnej oprawie........................ 85c

Żywot św. Patrycyusza, apostoła Irlandyi...... 15c.

Żywot św. Wincentego a Paulo...............10c.

Boga Rodzica, pieśń św. Wojciecha z nutami na jeden głos i ryciną M. Boskiej Częstochowskiej 10c

Bez przestanku się módlcie. Zbiór modlitw odpustowych ze skarbca Kościoła Katolickiego, do użytku codziennego z obrazkami kolorowymi 10c

Biblia czyli Pismo Święte.

Stary i Nowy Testament z łacińskiego na język polski przełożony przez ks. Jakóba Wujka. Wydanie ozdobione bogatemi illustracyami; potwierdzone przez władzę duchowną, zawiera 1186 stron. Format albumowy, oprawny w skórkę, z złotemi ozdobami i wyciskami...$7.50

Chrystus w Kościele, czyli zarys Historyi Kościelnej, przez ks. A. Fridricha T. J. potwierdzona przez ks. Kard. Dunajewskiego, w opr. z obraz. 75c

Czyściec, to jest zdrowa i gruntowna nauka o modlitwach, mszach i jałmużnach za zmarłe wierne i o mękach czyścowych po śmierci, przez ks. Jakóba Wujka, 50c. w oprawie............ 75c

Daleka Podróż. Książeczka ku napomnieniu i pocieszeniu ludzi dobrej woli, przełożył ks. B. Dziegiecki, w oprawie.................... 40c

Droga Uświątobliwienia przez św. Alfonsa Liguorego, 3 tomy. Tom I: O dążeniu do doskonałości. Tom II: O cnotach i radach ewangielicznych. Tom III: O ćwiczeniach duchownych. Cena w oprawie.............. 2.50

Ewangelia dla małych dzieci, przez H. J........ 25c

Filotea, czyli droga do życia pobożnego przez św. Franciszka Salezego. Przełożył ks. Aleksander Jełowicki, w oprawie................ 75c

Fryderyk Jagielończyk, Kardynał, Arcybiskup Gnieźnieński i Biskup Poznański, przez ks. J. Korytkowskiego........................ 60c

Głos Swiętych, zbiór myśli, przepisów, rad i t. p. do życia pobożnego, w oprawie.............. 60c.

Historya Kościoła Polskiego, przez ks. M. Bulinskiego, 3 tomy w oprawie................... 6.00

Historya Kościoła św. Katolickiego przez ks. Nap. Tomaszewskiego w oprawie.................. 65c

Historya Kościołów Zdziezkich i cudownych wizerunków Matki Boskiej Boreckiej na Zdzieżu, napisał ks. A. Brandowski................ 35c

Historya Biblijna dla rodzin chrześciańskich, czyli jasne i gruntowne objaśnienie Dziejów Starego i Nowego Testamentu. Opracował ks. J. Stagraczyński. Dwa tomy z licznemi illustracyami, wielki format, w mocnej ozdobnej oprawie. Cena...........................$4.50

Jak zapewnić sobie zbawienie czyli uwagi nad prawdami wiary, przez św. Alfonsa Liguorego, w oprawie............................ 2.00

Ks. Jan Pociej i jego dzieło o Jezusie Chrystusie Odkupicielu, tudzież o pierwotnych chrześcianach i ich domach modlitwy. Rzecz ze stanowiska historyczno religijnego skreślona przez ks. Piotra Semeneńko...................... 35c

Kancyonał L. Grabskiego dla księży i organistów, w oprawie................................ 2.50

Krol Bolesny Jezus Chrystus, przez ks. Marcina Hinczę T. J. Rozmyślanie Męki Pańskiej z 14 stacyami w oprawie........................ 50c

Krótka Nauka o Sakramencie Bierzmowania wraz z modlitwami............................ 10c

Kazania.

Kazania na uroczystości i inne święta N. Maryi Panny, tudzież Nauki Majowe przez ks. Józefa Krukowskiego........................ 2.50

Kazania Wielkopostne, przez Ks. K. A. w oprawie...................................... 1.50

Kazania na Wielki Post, przez X. H. Trento, T. J.................................. 2.25

Kazania i mowy treś i religijnej, częścią z ojców Kościoła wyjęte, częścią oryginalnie napisane przez X.................................. 1.25

Kazań siedm o Męce Pana naszego Jezusa Chrystusa przez ks. Jeremiego Smętosza........ 85c

Mowy Pogrzebowe i Kazania ks. dr. Aleksego Prusinowskiego, wydał ks. Władysław Jaskulski, 600 stron, wielki format 2.50 w oprawie 3.00

Wybor nauk na uroczystości N. M. Panny, z dzieł i rękopisów słynnych kaznodziei zebral i opracowal X. K............................ 2.25

Nauki Parafialne na wszystkie niedziele w roku, tudzież na wielki post, zebrane z dzieł X. Bonnardel, 2 tomy oprawne razem............ 2.00

Kazanie na szóstą Niedzielę po Świątkach o socyalizmie chrześciańskim, przez ks. A...... 10c

Kościół Zdzieski w parafii Boreckiej, opisał ks. Alex. Brandowski........................ 20c

Książeczka o dobrej śmierci, napomnienia, rady i modlitwy odpustowe, ozdobiona obrazkiem kolorowym.... 10c

Katedra Gnieźnieńska. Opis historyczny katedry, kaplic, grobowców, pomników, życiorysy arcybiskupów itd. z rycinami i drzeworytami, napisał ks. Ignacy Polkowski, rozmiar 9½x 12½, w mocnej ozdobnej oprawie.... 12.00

Królowa Niebios. Pobożne legendy i opowiadania o Matce Boskiej, w oprawie kartonowej... 25c

Leki na strachy śmiertelne, kto je zażyje, ten się już nigdy śmierci bać nie będzie.... 35c
W oprawie.... 45c

Lekcye i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta, podług przekładu X. Jakoba Wujka, stosownie do Mszału rzymskiego w oprawie.... 75c
Ta sama w lepszej oprawie.... 1.00 i 2.50

Ludwika Lateau, stygmatyzowana z Bois d'Haine, podług broszurek ks. dr. Rohlinga i ks. Majunke opracował ks. I. Sz.... 30c

Małżeństwo Chrześciańskie a śluby cywilne. Słowo do ludu chrześciańskiego przez ks. Biskupa Konrada Martina.... 20c

Żywot Pana Jezusa Chrystusa wedle Ewangielistów św. z rozmyślaniem nabożnem Doktorów Kościoła, krótko zebrany przez mistrza Akademii Krakowskiej Baltazara Opecia, w oprawie.... 75c

Żywot św. Jadwigi, księżni szlązkiej i polskiej, patronki Królestwa Polskiego, przez Hilarego Koszutskiego, 380 stron.... 50c

Żywot błog. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego i patrona Krol. Polskiego przez ks. Hil. Koszutskiego.... 40c

Żywot św. Marcina, napisał ks. W. Heyducki... 10c

Zdrowaś Marya. Pisemko poświęcone czci Najśw. Panny Maryi, pod redakcyą ks. Lubeckiego, ozdobione licznemi obrazkami kolorowemi i rycinami prześlicznemi, zawiera powiastki i artykuły o Najśw. Maryi Pannie, 6 tómów, każdy po 192 str., w mocnej oprawie, tom po.... 75c
Najlepiej nabyć wszystkie 6 tomów od razu za 4.00

Żywot św. Alfonsa Liguori, Biskupa i Doktora Kościoła.... 20c

Żywot św. Alojzego Gonzagi napisał Feliks Kozłowski.... 20c

Żywot Mikołaja Kopernika przez ks. Ign. Polkowskiego.... 3.00, w oprawie 3.50

Wiadomości u cudownem zjawieniu N. P. Maryi w Rimini, w skórkowej oprawie.... 20c

Wzywanie do pokuty ks. Piotra Skargi.... 15c

Wielki Tydzień napisał X. Bogumił Krzesinski.. 5c

Zbiór Mszy św. i Pieśni Nabożnych z nutami do grania na organach i śpiewania na 4 głosy wraz z osobną książką zawierającą cały tekst pieśni i mszy.... 6.00

Ojcze Nasz, dzieło filozoficzne dla ludzi wykształconych, przez hr. Augusta Cieszkowskiego.... 2.00

Od kolebki do grobu. Przewodnik życia dla rodzin chrześciańskich przez ks. J. Stagraczyńskiego z obrazkami i oprawie kart nowej.... 30c

Perła Cnót. Uwagi i przykłady dla młodzieży katolickiej, opracował ks. Augustyn Arndt.... 40c

Pociecha Dusz w Czyśću cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyśću zostających, oraz książka modlitewna, zawierająca wszelkie nabożeństwa ulgę duszom w czyścu przynoszące. Cena w mocnej oprawie.... 75c

Piekło Zwyciężone, legenda alegoryczna, napisał Wł. Saława. Treść: Obraz pijanicy — Droga do piekła — Przedpiekle — Choroba Lucypera — Polskie piekło — Rozstanie — Pod Bożą męką — Baśń a prawda.... 30c

Pomsta Boża nad nieprzyjaciołmi Kościoła św.... 20c

Passye, czyli Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, podług opisania św. Mateusza.... 10c

Prawdziwe wyobrażenie Przenajśw. Oblicza naszego Zbawiciela, jak przechowane i z najgłębszą czcią czczone bywa w Bazylice św. Piotra w Watykanie, z litanią, modlitwami i obrazkami 10c

Przemówienia Ojca św. Piusa IX do różnych deputacyi i pielgrzymek, obejmujące czasy największych utrapień Kościoła św.... 35c

Pierwsze karty ksiąg Mojżeszowych. Badania biblijne przez X. W. Serwatowskiego.... 15c

Przyjaciel Młodzieży Katolickiej, czyli przykłady czerpane z dziecięcych lat żywota różnych św. Pańskich jako wzory do naśladowania, przez ks. dr. Fr. Falka.... 15c
niają się do urozmaicenia książki. Stron 320 w ósemce na dobrym papierze. Cena.... 60c
W dobrej oprawie.... 80c

Świętych Pańskich Żywotów 16.—Św. Jakób ap. — Sw. Anna. — Sw. Pantaleon. — Sw. Oswald Sw. Zuzunna. — Sw. Roch. — Sw. Józef Kalasanty. — Sw. Gerard. — Sw. Brygida. — Sw. Łukasz ewang. — Sw. Jan Kapistran. — Sw. Tomasz ap. — Sw. Melania. — Sw. Makary. — Sw. Wawrzyniec Justyanin. — Sw. Mikołaj z Tolentynu.... 15c

Uwielbienie Maryi, przez Sw. Alfonsa Liguori. Część I: "Wykład Salve Regina" z przykładami i modlitwami. Część II: Nauki na siedm głównych świąt Maryi. — O boleściach Matki Bożej. — Cnoty Panny Maryi. — O różnych ćwiczeniach pobożnych na cześć Matki Bożej z modlitwami. 606 stron. Cena w oprawie.... 2.00

Pięć Nauk Katechizmowych o Przykazaniach Kościelnych, opracował ks. W. Olszewski........ 12c

Przysięga uważana ze stanowiska historyczno-apologetyczno-moralnego.................. 45c

Przepowiednie i figury Męki Paną Naszego..... 15c

Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae Caeremoniarum ex decreto Synodi Provin. Petricoviensis ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniaeusum reimprescum. (Rytuał potrzebny do udzielania Sakramentów św. w kilku językach. Wydanie Krakowskie w mocnej oprawie 3.50

Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana Naszego Jezusa Chrystusa, przez X. M. Awancina, tłomaczył z łacińskiego X. Al. Jełowiecki w oprawie.... 2.00

Różaniec Święty. Książeczka pouczająca i modlitewna dla bractw różańcowych i wszystkich wiernych w myśli Ojca św. Leona XIII, przez ks. R. L. w mocnej oprawie.............. 40c

Rozbiór krytyczny pieśni "Boga-Rodzica" napisał dr. Antoni Kalina......................... 20c

Rok Kościelny, czyli o początku i znaczeniu Świąt, uroczystości i innych obchodów religijnych, corocznie w kościele św. rzymsko-katolickim obchodzonych, jako też wykład obrzędów, ceremonii i zwyczajów w też dni święte i przy tychże obchodach w różnych krajach, mianowicie zaś w Polsce zachowanych, napisał ks. Wiejski................................ 40c

Siedm rozmyślań na każdy dzień tygodnia, podług ks. Jana Bosco ułożył ks. Bogumił Krzesinski (Na pamiątkę pierwszej Komunii św.) w oprawie................................ 15c

Święci Cyryl i Metody, pierwsi apostołowie Słowiańszczyzny, przez ks. H. Koszutskiego, 132 stronic................................ 25c

Św. Józef, napisał ks. B. Krzesiński........... 5c

Śpiewnik Kościelny, Książeczka odlitewna i Kancyonałek dla młodzieży 284 stron po 75c i 1.00

Spiewnik dla użytku wiernych chrześcian katolików, zawierający 600 pieśni, jako to pieśni codzienne, Msze św., pieśni na uroczystości Pańskie, na Swięta Matki Boskiej i świętych Pańskich, pieśni przygodne, psalmy i suplikacye itp. w oprawie 75c. w lepszej oprawie........ 1.00

Świętych Pańskich Żywotów 31. — Sw. Paweł. — Sw. Sebastyan. — Sw. Marcela. — Sw. Kunegunda. — Sw. Franciszka. — Sw. Szymon. — Sw. Soter i Kajus. — Sw. Klotylda. — Sw. Menard. — Sw. Witt, Modest i Krescencya.—Sw. Nezary i Celsus. — Sw. Afra i towarzyszki. — Sw. Hipolit. — Sw. Probus, Tarach i Andronik. — Sw. Hubert. — Sw. Romuald. — Sw. Tymoteusz. — Sw. Teodozy. — Sw. Katarzyna Rikcis. — Sw. Szymon. — Sw. Serenus. — Sw. Justyn i Aleksander. — Sw. Dympna. — Sw. Teodot. — Sw. Alban................ 25c

Szukajcie Królestwa Bożego, przez P. P........ 10c

Świętych Pańskich Żywotów 21. — Sw. Zacharyasz, papież. — Sw. Akacyusz. — Sw. Franciszek z Pauli. — Sw. Hermenegild. — Sw. Apoloniusz. — Sw. Marek Ewangelista.—Sw. Monika. — Sw. Izydor. — Sw. Feliks z Kantalicio. — Sw. Marya Magdalena z Pazzis. — Sw. Aniela Merici. — Sw. Julitta i syn Cyrus. — Sw. Barnabasz. — Sw. Marcyan i Nikander. — Sw. Jan Chrzciciel. — Sw. Hyacintha. — Sw. Piotr z Luksemburga. — Sw. Jan Gwalbert. — Sw. Małgorzata................................ 25c

Świętych Pańskich Żywotów 8. — Sw. Jan. — Sw. Mikołaj. — Sw. Fulgencyusz. — Sw. Katarzyna. — Sw. Julian i Bazylissa. — Sw. Agata.— 40 męczenników. — Sw. Małgorzata......... 15c

Siedm Żywotów Świętych. — Sw. Elżbieta. — Sw. Barbara. — Sw. Tomasz Becket. — Sw. Franciszek Salezy. — Sw. Tomasz z Akwinu. — Sw. Anzelm. — Sw. Izydor..................... 15c

Sw. Kazimierz Królewicz Polski............... 5c

Wykład Ofiary Mszy św. z modlitwami do Mszy św i dwojaką Drogą Krzyżową, przez ks. Marcina z Kochem, w oprawie................ 75c

Walka Duchowna, czyli nauka, poznania samego siebie, przez ks. T Scupoli w oprawie........ 65c.

Wiadomości o Kościele i o cudownym obrazie N. P. Maryi w Dąbrówce Kościelnej, z dodatkiem na Jej cześć nabożeństwa, zebrane przez ks. Wl. Stryjakowskiego.................. 20c

Wykład Lekcyi i Ewangielii

(ks. Goffiniego) na wszystkie niedziele i święta, wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów. W mocnej skórkowej oprawie, z kolorowemi obrazkami i illustracyami............ 1.50

Wzór doskonałej chrześcianki, w tegoczesnym świecie żyjącej, czyli żywot Wirginii Bruni Granei, zmarłej w Rzymie w r. 1840, napisał O. Wentura de Raulica w oprawie.................. 85c

Nabożeństwo do 14 Przyczyńców w potrzebie... 10c

Od piorunów i gwałtownej niepogody zachowaj nas Panie. Nauka, środki zaradcze i modlitwy podczas nawałnicy.......................... 15c

O anielskiem urzędzie człowieka na ziemi, czyli o Modlitwie.................................. 10c

O Mszy św. dla dziatwy w Królestwie Bożem na ziemi, przez ks. W. Serwatowskiego......... 10c

Osiem Żywotów Świętych. Sw. Franciszek z Pauli, św. Marek, św. Barnabasz ap., św. Antoni Padewski, św. Aleksy, św. Marta, św. Wawrzyniec, św. Piotr z Alkantary.................. 15c

Opowiadania z życia św. Franciszka Salezyusza przez ks. W. Heyduckiego................. 12c

Ojcze Nasz. Kalendarz na czas i wieczność w trzech częściach, przez ks. Albana Stolca, z illustracyami i w oprawie...................... 1.25

Dwadzieścia tysięcy mil żeglugi podmorskiej przez Juliusza Verne. Kto ciekaw przygód żeglarskich, tajemnic świata podmorskiego, rzeczy niezwykłych i fantastycznych, niech przeczyta tę niesłychanie zajmującą powieść. Opisuje ona podróż podmorską, odbytą przez tajemniczy okręt podwodny niejakiego kapitana Nemo. — Zrobił on tak 20,000 mil w głębi Oceanu. Jestto tylko fantazya, ale oparta na faktach naukowych. Zobaczycie zresztą: niezadługo może takie podwodne okręty będą pływały po morzach i oceanach.......... 50c

Dziecię Maryi. Ciekawa to jest nadzwyczaj powieść. Przygody osób, które są w niej opisane, interesują szczerze wszystkich, a kończą się jak należy, że źli zostają ukarani, a dobrzy uzyskują sprawiedliwość.......... 35c

Dziwne podróże na lądzie i morzu, wyprawy i wesołe przygody łgacza nad łgacze pana Kłamkiewicza, z kolorowym obrazkiem.......... 10c

Eustachiusz. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów.......... 30c

Fabiola, powieść z czasów prześladowania chrześcian w r. 302, napisał kardynał Wiseman. 1. Chwile rozejmu. 2. Walka. 3. Zwycięztwo.... 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.... 75c

Głowa św. Barbary, powieść z przeszłości Pomorza. Napisał ks. Kujot.......... 35c

Grażyna. Powieść litewska przez Adama Mickiewicza.......... 10c

Groby na stepie. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski.......... 15c

Harold, Król Cyganów, czyli Skrzypce Edeleńskie.......... 10c

Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. Opowiadanie Szeherazady... 25c

Historya o Gryzeldzie i Margrabi Walterze. Z książek dla ludu przez Marbacha wydanych..... 10c

Historya o Grzegorzu, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadania dla ludu.......... 20c

Historya o koniu zaczarowanym czyli dziwne przygody jeźdzca w powietrzu. Opowiadanie Szeherazady.......... 10c

Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia itp.......... 30c

Hrabia parobkiem u kmiecia, powieść wyciągnięta z Ramot i Ramotek Wilkońskiego.......... 10c

Hortenzya czyli ofiara dumy. Powieść osnuta na prawdziwem zdarzeniu przez F. G.......... 15c

Historya Krysztofa Kolumba. Z rycinami oraz obrazkami budynków Wystawy Światowej w Chicago. W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem.......... 50c

Historya o Ali-Babie i o czterdziestu zbójcach, zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę. Opowiadanie Szeherazady.......... 15c

Historya o Księciu Ahmedzie, o cudownym kobiercu, rurce z kości słoniowej, sztucznem i misternem jabłku. Opowiadanie Szeherazady....... 15c

Historya o rybaku i Geniuszu czyli duchu buntowniczym, jak również o królu greckim i o lekarzu Dubanie, o mężu i papudze, o ukaranym wezyrze, o zaczarowanych rybach i o młodym królu wysp czarnych.......... 15c

Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce.......... 15c

Historya o Siedmiu Mędrcach, czyli prowadzenie na śmierć królewicza i wybawienie tegoż siedm razy przez siedmiu mędrców.......... 25c

Historya o szlachetnej Magelonie, córce króla z Neapolu i o Piotrze Rycerzu, różne przygody, smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęścia itp... 30c

Historya o wielkim wojowniku polskim Gabryelu Hołubku. Opowiadanie z dziejów polskich przez Józefa Grajnerta.......... 10c

Historya Syndbada morskiego. Siedm niebezpiecznych podróży na wschodzie, odbytych przez nieustraszonego kupca, w których tenże doznał rozmaitych przygód i zmian losu. Opowiadanie Szeherazady.......... 15c

Hiszpanka czyli żona skazanego na śmierć. Powieść przez p. W. hr. Rozdr.......... 25c

Ita hrabina na Toggenburgu. Historya prawdziwa z XII wieku, wielce pouczająca, osobliwie dla niewinnie cierpiących, przez Krysztofa Szmidta, spolszczona przez ks. E. W.......... 30c

Jałmużna i Przypowieść o pszenicy. Gawędy z podania ludowego przez Jana Chęcińskiego.... 10c

Jan III Sobieski, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem.......... 10c

Jan Orlik, znalezione dziecko w gnieździe orlem pod Krakowem.......... 10c

Jan Płużek, powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania.......... 15c

Jaskinia Potępieńca. Powieść przez Fr. X. Tuczyńskiego.......... 50c

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz, powiastka.. 10c

Jasna Góra Częstochowska, gawęda napisał K. Kucz.......... 10c

Jan Samulczak czyli chciwość ukarana. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia. Napisał Hipolit Bogumił Tarczyński.......... 15c

"Jeszcze Polska nie zginęła". Napisał syn mego ojca.......... 15c

Jaskinia Beatusa, powieść dla wszystkich szlachetnie myślących.......... 50c

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasów tatarskich w XVII wieku na Podolu.......... 15c

Józef Struś, lekarz poznański. Obrazek historyczny z XVI wieku. Napisał Stanisław Wagner. 15c

Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczystych siedmnastego stulecia przez Mieczysława z Poznania.......... 15c

Klara, czyli zwycięztwo cnoty, powieść, napisał ks. kanonik Schmidt.......... 25c

Konfederaci Barscy na Sybirze. Powieść napisana przez E. z K. P.......... 25c

Królewski Dziadek. Opowieść z czasów króla chłopków Kazimierza Wielkiego.......... 15c